



Zgierz Moja Przestrzeń

NR 7 (120)

wrzesień 2026

egzemplarz bezpłatny

ISSN 2450-3770

zgierski miesięcznik
społeczno-kulturalny



ZABEZPIECZENIE
I REKULTYWACJA
SKŁADOWISK BORUTY
CORAZ BLIŻEJ

DZIKIE WIZYTY
W ZGIERZU - JAK ICH
UNIKAĆ?

TANIEC, FOTOGRAFIA,
FILM, CZYLI KULTURALNE
PLANY NA NOWY SEZON

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-6
Widzę, jak mięknie im serce – rozmowa z Janem Emilem Młynarskim	7
Tańcz, fotografuj, maluj i kręć filmy! Trwają nabory na zajęcia (nie tylko dla uczniów)	8
Dzikie wizyty w mieście	8
Remont teraz, przebudowa w planach. Zmiany na Wiosny Ludów	9
„Aktywny Orlik 2026” – seniorzy ćwiczą, młodzież gra!	9
Rada Osiedla Podleśna	10
Fabryka, która nie chciała być szara	10
Portret własny w trzystu odcieniach fałsu, czyli dlaczego nosimy maski	11
Pasja fotografowania nie słabnie. Jerzy Kowalski	12
„Ogień w głowie” tuż tuż	13
„Miasto, które brzmi” już 12 września	13
Na kilku torach	14
Boruta zbadana. Teraz czas na plan zabezpieczenia składowisk	14
Zgierz darem Bzury	18
„Łączymy Pokolenia”	19
Segregacja to nie drobiazg – płacimy za nią wszyscy	20
Derby w okręgówce. Udany start Boruty w IV lidze	21
Niepełnosprawne dzieci też grają w piłkę...	21
To nie jest trudne! Wyjątkowy projekt MOK-u o włączaniu sztuki w procesy edukacyjne	22
Urlop z książką. Nowy luksus to... święty spokój	22
Zielona obietnica, kosztowna pułapka. Jak nie dać się oszukać na OZE?	23
Fotostarzenie. Niewidzialni wrogowie skóry	24
Mucha nie siada	25
Lato, lato...	26
Zawsze mówić prawdę	26



7



8



14



21



25

Słowo wstępu



Chyba jeszcze nigdy kłamstwo nie miało tak dobrych warunków do rozwoju jak dziś. Wystarczy kilka sekund, chwytliwy nagłówek, spreparowane zdjęcie albo film i informacja

rusza w świat. Zanim ktokolwiek zdąży ją sprawdzić, zobaczą ją tysiące osób. A nierzadko pomogą jej w tym boty i trolle, które niestrudzenie podgrzewają emocje, dzielą, prowokują i przekonują nas, że wszystko jest czarne albo białe.

Widać to szczególnie wyraźnie tam, gdzie stawka jest wysoka – w polityce czy w informacjach dotyczących na przykład wojny w Ukrainie. I oto okazuje się, że polem bitwy coraz częściej nie jest już tylko miejsce, w którym naprawdę spadają bomby, ale są nim media społecznościowe i... nasze głowy. Może właśnie dlatego warto dziś przypomnieć sobie o czymś pozornie dużo mniej spektakularnym, czyli o zwykłej życzliwości. Bo jej również zaczyna nam brakować w komentarzach, dyskusjach, sąsiedzkich sporach, a czasem nawet w zwyczajnych rozmowach. Coraz szybciej oceniamy, wyśmiewamy i atakujemy.

I tak się zastanawiam, dlaczego coraz trudniej jest nie odpowiadać agresją na agresję, zwyczajnie sprawdzić informację przed jej udostępnieniem lub dopuścić myśl, że ktoś może widzieć świat inaczej niż my. Przecież to właśnie w tym zatrzymaniu zaczyna się odpowiedzialność za słowo. Każde słowo. ●

Miesięcznik „Zgierz – Moja Przestrzeń”, ISSN 2450-3770
ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgzierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Damian Redlicki

Zgierz w Europie

Wciąż mamy w pamięci tegoroczne obchody świąt majowych – jednym z ważniejszych wydarzeń było wtedy odsłonięcie słupów ze stali kortenowskiej upamiętniających partnerskie miasta Zgierza. Jak się okazało, Międzynarodową Majówkę dobrze wspominają także nasi goście. Przekonały się o tym delegacje reprezentujące nasze miasto podczas wizyt w zaprzyjaźnionych samorządach. Francuskie Bischwiller zorganizowało pochód ze stumetrową flagą państwa – wzorowany na pochodzie zgierskim! Węgry poszerzyły program zwiedzania poza granice miasta partnerskiego, podobnie goście dostali możliwość poznawania sąsiedztwa Zgierza. Podczas wizyt w Polsce i za granicą powtarzał się motyw promowania lokalnych „skarbów”: rzemiosła, gastronomii, zespołów artystycznych.

Zgierz wciąż stara się podtrzymywać kontakty z partnerskimi miastami – czerpać ciekawe wzorce, ale i podpowiadać rozwiązania, które się sprawdzają; ożywiać wymianę młodzieży, seniorów i przedstawicieli biznesu. Przypominać, że Zgierz to ciekawe miejsce w Europie... (jn)



Kieżmark (Słowacja). Zgierzan tradycyjnie zaproszono na Europejski Festiwal Rzemiosła Ludowego ELRO. Wrażenia robiły stoiska z różnych krajów ustawione w zabytkowej części miasta i malowniczy pochód nawiązujący do średniowiecznych tradycji Kieżmarku.



Bischwiller (Francja). Przyjaciele z Alzacji nie dość, że zainspirowali się białą-czerwoną pochodzą ulicami Zgierza, to podobną flagę zamówili... u naszego lokalnego przedsiębiorcy! Był to element towarzyszący imprezie „Fête des Fifres”, która nawiązuje do XVII-wiecznych tradycji Bischwiller i gromadzi artystów, muzyków oraz rzemieślników.



Hódmezővásárhely (Węgry). Wizyta Zgierzan związana była z obchodzoną w sierpniu Dniem Świętego Stefana upamiętniającą założenie państwa węgierskiego. Ważnymi punktami były: festiwal regionalnego wina oraz występy lokalnych artystów.



Orzysz (Polska). W tym roku Zgierz i Orzysz świętowały 25-lecie umowy partnerskiej! Delegacja odwiedziła m.in. „drzewo przyjaźni” posadzone w hołdzie naszemu miastu, podczas wizyty oklaskiwano też artystów na przeglądzie twórczości ludowej.



Międzynarodowa Majówka w Zgierzu. Spotkanie przedstawicieli miast partnerskich z Polski, Słowacji, Czech, Ukrainy, Francji, Węgier i Litwy ożywiło kontakty między samorządami. Ideą spotkania było umacnianie demokratycznej wspólnoty europejskiej.

Zgierskie Forum Gospodarcze 2026

Tegoroczna edycja Zgierskiego Forum Gospodarczego przebiegnie pod hasłem „Łączy nas więcej niż biznes – z relacji rodzi się przyszłość”.

W programie znajdą się panele poświęcone prowadzeniu i rozwojowi firm, zmianom w przepisach, nowoczesnym narzędziom wspierającym przedsiębiorców oraz współpracy biznesu z administracją. Eksperti i praktycy będą rozmawiać między innymi o prowadzeniu i rozwoju firm, zmianach w przepisach, nowoczesnych narzędziach wspierających przedsiębiorców oraz współpracy biznesu z administracją.

Gościem specjalnym wydarzenia będzie Tomasz Kammel – dziennikarz, prezenter i trener komunikacji. Forum, które zostało zaplanowane na 29 września od godz. 10.00 w Starym Młynie, będzie również okazją do networkingu, wymiany doświadczeń i nawiązania nowych kontaktów. Organizatorzy zapraszają przedsiębiorców, przedstawicieli samorządów, instytucji otoczenia biznesu oraz wszystkich zainteresowanych rozwojem lokalnej gospodarki. Rejestracja uczestników od 10 września. Więcej na stronach organizatora <https://cop.zgierz.pl> i na <https://forum.zgierz.pl/> (rk)

Prezydent Miasta Zgierza
oraz Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców
zapraszają na:

ZGIERSKIE FORUM GOSPODARCZE

29 września 2026
Stary Młyn w Zgierzach ul. Długa 41A
godz. 10:00

Rejestracja na stronie
www.forum.zgierz.pl

WSTĘP WOLNY

**ŁĄCZY NAS
WIĘCEJ NIŻ BIZNES**
z relacji rodzi się przyszłość

Rejestracja
9:30

Przywitanie gości
10:00

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”
10:15 Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców

„Relacje jako największa przewaga konkurencyjna. Jak networking przekłada się na realny rozwój biznesu?”
11:00 Usługi Doradztwa

Gość specjalny
14:00 **Tomasz Kammel**
„Cztery filary skutecznej komunikacji, czyli jak gadać, żeby się dogadać”

„Razem można więcej - współpraca przedsiębiorców jako przewaga biznesowa”
11:45 100 Przedsiębiorców i Pracodawców Centralnej Polski

„Człowiek przed rolą”
12:30 NEUROHORYZONT

Przerwa kawowa - Networking
13:00

„Bezpieczny zespół, stabilny biznes: Jak prawo pracy chroni relacje przed kryzysem”
13:30 EX-TOK

Networking
15:00

Stacja informacyjna:
Lodowisko dla Biznesu
Zakład Usługowo-Produkcyjny
Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzach
Punkt Informacyjny Funduszy Unijnych
Lodowisko Agencji Rozwoju Regionalnego

Ja Paulina Bloch,

przepraszam Sylwii Krzewinę za zamieszczenie w mediach społecznościowych krzywdzących wypowiedzi, które naruszyły jej dobre imię i renomę jako osoby prowadzącej Żłobek Kropeczka w Zgierzach. Oświadczam, że moje słowa mogły wprowadzić odbiorców w błąd co do osoby Pani Sylwii Krzewiny oraz jakości świadczonych przez nią usług opiekuńczo-wychowawczych. Wyrażam ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji.

Uczcij niepodległość na sportowo

Świętujemy 11 listopada aktywnie i w białoczerwonych barwach! W środę 11 listopada 2026 r. w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy odbędzie się kolejna edycja Biegu Niepodległości. To doskonała okazja, by połączyć sportową rywalizację z hołdem dla bohaterów naszej wolności.

Na uczestników czekają dwa symboliczne dystanse: Bieg Honorowy na 1918 m (start o godz. 11.11 dla osób od 13 lat) oraz Bieg Główny na 11,11 km (start o godz. 12.00 dla osób od 16 lat). Wszyscy biegacze dostaną pakiet z numerem startowym i polską flagą, a na mecie – pamiątkowy medal.

Zapisy online już trwają na stronie zapisy.inessport.pl i są możliwe do 3 listopada (opłata startowa wynosi 60 zł). Liczba miejsc jest ograniczona – obowiązuje limit 100 osób w biegu honorowym i 130 w głównym, dlatego warto pośpieszyć się z rejestracją!

Więcej informacji na stronie Muzeum Miasta Zgierza oraz pod nr tel. 42 716 37 92. (mr)

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

Zgierz 11 Listopada 2026 r.

Dystans Główny 11,11 km
Bieg Honorowy 1918 m

Zapisz się już dziś

Fotografia: [ilustracja biegaczy]

Medal: [ilustracja medalu]

Partnerzy: [logosy]

Odcisnij historię w Mieście Tkaczy

NARODOWY INSTYTUT DZIEDZICTWA

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

PRZEWODNIĄ PRZESZŁOŚĆ
DZIEDZICTWO W ZAGROŻENIU

20.09.2026

[ilustracja zabytków]

Przechodzimy obok nich każdego dnia, ale czy naprawdę je widzimy? Piękne, zabytkowe detale drewnianej architektury Zgierza staną się bohaterami wyjątkowego wydarzenia organizowanego w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Już w niedzielę 20 września 2026 r. Muzeum Miasta Zgierza zaprasza mieszkańców – w tym rodziny z dziećmi – na plenerowy spacer połączony z twórczymi warsztatami pod hasłem „Odciski pamięci”.

Przewodnią myślą nadchodzącego spotkania jest przekonanie, że największym zagrożeniem dla lokalnego dziedzictwa, jest zapomnienie. Aby temu zapobiec, organizatorzy proponują udział w wydarzeniu, które pozwoli spojrzeć na zabytkową przestrzeń z zupełnie nowej perspektywy. Podczas trzygodzinnego spotkania rozpoczynającego się o godzinie 15.00, będzie można odkryć niezauważane na co dzień ornamenty oraz struktury drewnianych domów. Następnie, wykorzystując technikę urban texture printing, będzie można przenieść historyczne faktury na papier i stworzyć własne, unikalne dzieła.

Zbiórka uczestników odbędzie się na dziedzińcu Parku Kulturowego Miasto Tkaczy przy ulicy Rembowskiego 1. Szczegółowe informacje w MMZ pod numerem telefonu 42 716 37 92 lub mailowo pod adresem m.grabiakrawczyk@muzeum.zgierz.pl. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. (mr)

Sto lat OSP w Proboszczewicach

Ochotnicza Straż Pożarna w Zgierzach-Proboszczewicach obchodzi wyjątkowy jubileusz stulecia działalności. Historia jednostki sięga czasów, gdy Proboszczewice były wsią. Dziś jako część Zgierza wciąż stanowią fundament lokalnej społeczności. Przez cały wiek OSP była nie tylko strażnicą, ale i sercem dzielnicy, integrując mieszkańców oraz budując wzajemną więź.

Najważniejszym celem strażaków pozostaje niezmiennie dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców oraz stała gotowość do niesienia pomocy w trudnych chwilach.

Tegoroczny jubileusz przyniósł jednostce ważne wydarzenia. 3 czerwca Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski podpisał list intencyjny, który zacieśnia dotychczasową współpracę i otwiera drogę m.in. do budowy nowej strażnicy.

Główne obchody miały miejsce 12 czerwca i zostały włączone w Powiatowe Obchody Dnia Strażaka. Tego dnia jednostce nadano nowy sztandar z tradycyjnym przesłaniem „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Płat sztandaru uwieńczył najwyższym strażackim wyróżnieniem „Złotym Znakiem Związku OSP RP”.

Gratulujemy pięknego jubileuszu i dziękujemy druhom za ich bezinteresowną służbę na rzecz dzielnicy!

(mr)

Co za gość! Małgorzata Pieczyńska

Jej popularność nie słabnie od debiutu w „Wiernej rzece” wg Żeromskiego (1987). Pamiętamy ją z „Piłkarskiego pokera”, seriali „Komediantka” i „Ekstradycja”. W ostatnich latach wystąpiła na małym ekranie m.in. w „M jak miłość”, „Dewajtis” czy „Szpilkach na Giewoncie”. Małgorzata



Aktorka
17 września
odwiedzi
Zgierz

ta Pieczyńska przez wiele lat mieszkała w Szwecji, jest w naszym kraju jedną z prekursorów jogi i ekologicznego stylu życia. Na spotkanie z artystką zapraszamy w czwartek 17 września do filii MPBP im. Prusa (ul. Długa 29a), początek o godzinie 18.00

Cykl „Co za gość” od 2019 r. organizuje Wydział Kultury i Współpracy Zagranicznej UMZ. Zgierzanie mieli już możliwość rozmowy m.in. z Krzysztofem Majchrakiem, Marią Peszek, Mariuszem Szczygłem, Agatą Tuszyńską czy Józefem Młynarczykiem. (jn)

Trwa współpraca polskiej i ukraińskiej młodzieży

Już po raz dziesiąty udało się zrealizować projekt edukacyjno-artystyczny z udziałem uczniów zgierskiego Staszica i ukraińskiego liceum w Kołkach w rejonie łuckim. W połowie sierpnia grupa blisko 40 osób wyjechała w okolice Ogrodzieńca, gdzie stworzono widowisko muzyczno-kukiełkowe „Dwa brzegi jednej rzeki” oraz nagranie antyhejterskich spotów „Ukraina nadal walczy” (w języku polskim) oraz „Polska pomaga” (w języku ukraińskim). Podczas spotkania młodzieży przygotowano też kapsuły czasu, które zostaną zakopane przy szkołach partnerskich. „Umieszczono w nich przemyslenia uczestników nad wydarzeniami z przeszłości i współ-

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW STASZICA



Praca nad widowiskiem muzyczno-kukiełkowym

czesności oraz artefakty, które uznaliśmy za ciekawe” – relacjonują pomysłodawcy.

Projekt był finansowany przez Polsko-Ukraińską Radę Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, a organizatorem przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Zgierzu. (jn)

I co dalej? Rozmowa o kulturze, której potrzebujemy



LECH BACZYŃSKI

Wspomnienie pierwszego Open Space'a w Starym Młynie w 2021 r.

To będzie ważne spotkanie dla odbiorców lokalnej oferty kulturalnej. Hasło „I co dalej? Porozmawiajmy o kulturze, której potrzebujemy” będzie okazją do rozmowy o przyszłości zgierskiej kultury i potrzebach mieszkańców.

Wydarzenie nawiązuje do pierwszego spotkania „Kawa w Młynie”, zorganizowanego przy okazji otwarcia Starego Młyna w 2021 r. i jest jednym z elementów obchodów jubileuszu 5-lecia istnienia budynku przy Długiej 41A.

Tegoroczna rozmowa odbędzie się 13 września o godz. 10.00 w Starym Młynie i zostanie przeprowadzona w formule Open Space, czyli otwartej przestrzeni – uczestnicy sami zdecydować, jakie tematy są dla nich ważne i będą o nich rozmawiać w mniejszych grupach. Taka formuła sprawia, że organizatorzy nie ustalają programu z wyprzedzeniem, zatem na próżno szukać w Internecie agendy. To sami uczestnicy stworzą ją wspólnie na początku spotkania. Moderatorem będzie Wojtek Zawisz z Fundacji DO, a część dyskusyjna potrwa do około godz. 16.00.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, wymagana jest wcześniejsza rezerwacja wejściówki. (mz)

Powstanie tężnia solankowa

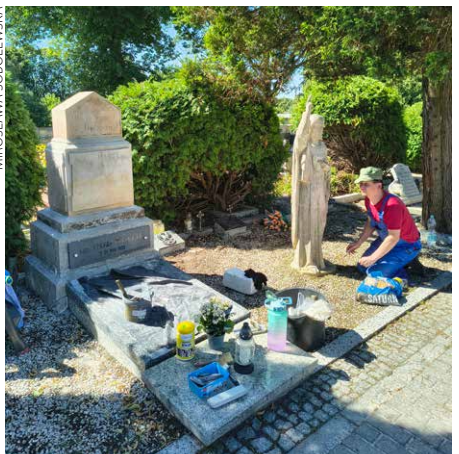
Zgierz doczeka się swojej tężni solankowej, która powstanie przy ul. 1 Maja, tuż obok parku i rzeki. Właśnie trwa przetarg na tę inwestycję, dzięki której cały teren zyska nowe życie. „Wybudujemy tężnię, ustawimy ławki, posadzimy kolorowe rośliny i stworzymy ogród deszczowy (300 m²), na który pozyskaliśmy środki z programu „Łódzkie dla Klimatu”. Przetarg na drugą część zadania łada moment wystartuje 😊” – czytamy na profilu prezydenta Zgierza Przemysława Stanisławskiego.

Budowa tężni to jeden z pomysłów, który pojawił się w ostatniej edycji Budżetu Obywatelskiego – zawieszonego programu miejskiego, który nadal pozostaje źródłem inspiracji dla władz miasta. (rk)

Prace konserwatorskie kwatery żołnierzy

Trwają prace konserwatorskie i remontowe kwatery żołnierzy I wojny światowej i żołnierzy WP poległych w latach 1918-1921, znajdującej się na cmentarzu przy ul. Skargi w Zgierzu. Miasto Zgierz dostało 90 000 zł dotacji celowej od Wojewody Łódzkiego na opiekę nad grobami i cmentarzami wojennymi. Całkowity koszt przedsięwzięcia to 99 000 zł – brakujące środki dołoży miasto. Prace prowadzone zgodnie z wytycznymi Łódzkiego Konserwatora Zabytków obejmują centralny pomnik, m.in.: tynkowanie, poprawę wizerunku inskrypcji, odświeżenie i pomalowanie postaci Chrystusa na kolor szary, oczyszczenie podstaw aplik z orłem legionowym, demontaż obrzeży lastrykowych i zastąpienie ich obrzeżami z granitu, posadzenie nowych roślin oraz wykonanie siedmiu brakujących krzyży wraz z inskrypcjami. Prace mają zakończyć się przed 1 listopada. (rk)

MIROSLAWA SOBOLEWSKA



Remontowana kwatera poległych żołnierzy

Nowa powieść Iwony Klimczak z lokalnym tłem

Tuż przed wakacjami ukazała się najnowsza powieść Iwony Klimczak „Prawie jutro”. Akcja toczy się w okolicach Łodzi: w Ustroniu, Grotnikach i Ozorkowie. Główna bohaterka, stojąc na życiowym zakręcie, zostaje zmuszona do odkrycia bolesnych tajemnic swoich przodków. Bez fundamentu prawdy i rozliczenia się z przeszłością, nie da się zbudować trwałej przyszłości. „Prawie jutro” stanowi kontynuację debiutanckiej, bardzo ciepło przyjętej powieści pt. „Kiedys jest teraz”, która ukazała się dwa lata temu. Co ciekawe, akcja obu książek toczy się w okolicach, które dobrze znamy.

Dodajmy, że to już czwarta powieść autorki – rodowitej łodzianki od wielu lat mieszkającej w Zgierzu. (rk)



Dr Misio zagra w Starym Młynie

Zespół, który od lat udowadnia, że rock może być jednocześnie mocny, bezkompromisowy i skłaniający do refleksji, czyli Dr Misio pojawi się w Zgierzu. Koncert na scenie Starego Młyna zaplanowany jest na 10 października 2026 r. o godz. 19.00.

Muzyka grupy to przede wszystkim klasyczne, gitarowe granie, rockowa energia i wyraziste teksty. Nie brakuje w nich tematów trudnych – codziennych lęków, samotności, kryzysów czy stanów, o których często nie mówi się głośno. Zespół potrafi jednak połączyć poważną tematykę z dynamiką i koncertową żywiołowością.

Za tekstami utworów Dr Misio stoją m.in. znani polscy autorzy – Marcin Świetlicki i Krzysztof Varga. Wokalistą i frontmanem jest znany aktor Arkadiusz Jakubik. Bilety na stronie www.bilety.starymlynzgiierz.pl. (mz)



Wakacyjne remonty i inwestycje w zgierskich placówkach oświatowych

Wakacje to w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Miasto Zgierz tradycyjnie czas remontów i prac technicznych. Niektóre z nich mają umożliwić realizację projektów edukacyjnych i ekologicznych. Łącznie przeznaczonych na ten cel zostało blisko 2 mln zł – kwota obejmuje dofinansowania i środki z budżetu miasta.

Największe projekty zostały zrealizowane w Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3. Pierwsza z nich dostała ponad 786 tysięcy złotych dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Łódzkiego. Do SP3 popłynęło ponad 710 tysięcy złotych. W obu przypadkach był także dołożony wkład własny miasta w formie rzeczowej.

W Miejskim Przedszkolu nr 7 powstał punkt dydaktyczny, a w Szkole Podstawowej nr 11 – ekopracownia. Każda z placówek otrzymała po 57 tys. zł dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tu także był wkład własny miasta.



Remont w SP3 objął między innymi kuchnię

W Szkole Podstawowej nr 3 i Szkole Podstawowej nr 5 wyremontowano kuchnie. W SP 4 – kolektory zasilające instalację centralnego ogrzewania, a w SP 10 – przyłącze zewnętrznej instalacji kanalizacyjnej oraz wymieniono piec gazowe wraz z systemem kominowym.

Drobniejsze remonty objęły też miejskie przedszkola nr 6 i 10. (rk)

Jazz dla najmłodszych w Starym Młynie

Ten koncert ma przybliżyć dzieciom jazz i charakterystyczne dla niego instrumenty oraz pokazać, że muzyka improwizowana może być ciekawa, przystępna i pełna dobrej zabawy.

W programie znalazło się 10 piosenek i światowych standardów jazzowych, m.in. z repertuaru Elli Fitzgerald, Nata Kinga Cole'a i George'a Gershwina, z polskimi adaptacjami tekstów skierowanymi do najmłodszych.

Familijny koncert „Jazz Dla Dzieci”, adresowany przede wszystkim do dzieci w wieku przedszkolnym, ale otwarty dla całych rodzin odbędzie się 20 września o godz. 10.30 w Starym



Młynie. Na scenie wystąpi Jazz Dla Dzieci Quartet: Magdalena Este (śpiew), Mateusz Kaszuba (fortepian), Wojciech Pulcyn (kontrabas) i Patryk Dobosz (perkusja), a towarzyszyć im będzie gość specjalny – Jacek Namysłowski, grający na puzonie, saksofonie i flecie. Projekt od 2021 r. poprzez warsztaty i koncerty przybliża najmłodszym świat jazzu. Do tej pory organizatorzy zrealizowali już ponad 400 zajęć i kilkadziesiąt koncertów w całej Polsce. Wydarzenie w Starym Młynie jest bezpłatne, jednak obowiązują wejściówki do pobrania ze strony lub w kasie MOK. (mz)

Zgierskie ulice oświetlone

Trwa rozwój infrastruktury drogowej w Zgierzu, o czym z pewnością wiedzą mieszkańcy ul. Kamińskiego, gdzie w wakacje pojawiło się 13 nowych, energooszczędnych lamp ledowych, sfinansowanych w pełni z budżetu miasta.

A jeszcze w tym roku na liście do kompletnego oświetlenia ze środków miasta znajduje się ul. Gorczańska. W wykazie priorytetowych robót jest też ulica Młodzieżowa. Kolejne dwie to Jaskrawa i Karpacka – tu mieszkańcy współuczestniczą w inwestycjach. Obecnie



Ulica Kamińskiego stała się bezpieczniejsza

trwa przygotowanie do prac projektowych. Również mieszkańcy Zawilcowej, Podleśnej i Pierwiosnków są wstępnie zainteresowani podobnym rozwiązaniem. (rk)

Widzę, jak mięknie im serce – rozmowa z Janem Emilem Młynarskim

Organizatorzy spotkania „Co za gość” z niepokojem patrzyli na pochmurne niebo. Choć w zaproszeniach uwzględniono alternatywną lokalizację pod dachem, było jasne, że tak dużą liczbę chętnych trudno będzie pomieścić w jednym pomieszczeniu. Szczęśliwie spotkanie z Janem Emilem Młynarskim odbyło się w otwartej przestrzeni Miasta Tkaczy. Było to idealne połączenie, bo muzyk często opowiadał o szacunku do przeszłości i swoim uznaniu dla pracy rzemieślników. Jednocześnie urok naszego parku kulturowego poznawali uczestnicy spotkania, którzy wcześniej w Zgierzu nie byli. Drewniane domy i brukowane podwórze okazały się świetną scenerią dla przedwojennych piosenek wykonywanych przez Młynarskiego. A tego dnia grał na autentycznej bandzoli Stanisława Grzesiuka, kupionej przez warszawskiego barda podczas pobytu w obozie koncentracyjnym! Od Grzesiuka zaczęliśmy naszą rozmowę...

Pochodzi pan z artystycznego domu, Grzesiuk żył w dzielnicy zamieszkałej przez biedotę i przestępców. Coś was jednak łączy?

Na pewno muzykalność i pewne cechy charakteru – otwartość na ludzi, wychodzenie do nich ze śpiewem, muzyką, a to wszystko trochę z przymrużeniem oka, podszyte żartem. Łączyło nas też elementarne umiłowanie spędzenia czasu z piosenką, bo Grzesiuk uwielbiał piosenki. Gdy był dzieckiem, ludzie wokół grali, śpiewali, tak spędzało się czas w jego warszawskiej dzielnicy. Wciąż szukał tego, uczył się utworów, brał lekcje gry na mandolinie. Gdybym urodził się na jego miejscu, tak jak on zająłbym się muzyką.

Pierwszy raz widziałem pana na żywo jako muzyka grającego awangardowy jazz, dopiero potem jako twórcę Warszawskiego Combo Tanecznego, popularyzatora folkloru miejskiego. Czy pana pierwotne środowisko muzyki niezależnej, awangardowej nie traktowało z podejrzliwością grania ballad Grzesiuka?

Z jednej strony zostało to naturalnie przyjęte. Wszyscy moi znajomi wiedzieli, że siedzę w warszawskim folklorze, że gdy składam instrumenty po koncercie jazzowym, to pod nosem podśpiewuję Grzesiuka albo opowiadam coś o przedwojennym wykonawcy. Wiedzieli, że gdy przychodzi rocznica Powstania Warszawskiego, to jest dla mnie bardzo ważne. Z drugiej strony, gdy wyszliśmy z tym do ludzi, to jedni patrzyli na to z przymrużeniem oka, inni twierdzili, że ich taka twórczość nie interesuje, ale też część przychodziła na nasze koncerty i z ciekawością przyglądała się, co my tam kombinujemy. Wiem, że to jest, jeśli nawet nie dysonans, to pewna egzotyka dla miłośników awangardy, to się często nie zestawia ze sobą. Natomiast ciekawostka – obserwuję kolegów i koleżanki, z którymi znam się jeszcze z czasów licealnych, to już ćwierć wieku będzie, i ja widzę, jak mięknie im serce. Jak ludzie, których nie interesowała ta z pozoru „przaśna” muzyczka sprzed wojny, zaczynają przychodzić na koncerty i zaczynają szukać liryki w tych tekstach. To jest fenomen pewien.

LECH BACZYŃSKI



PIOTR TOŁOCCZO

Od lat prowadzi pan radiowe audycje „Salon ulica dancing” wprowadzające w świat muzyki rozrywkowej pierwszej połowy XX w. To tylko przyjemność, czy jest też w tym chęć edukowania?

Aspekt edukacyjny jest niezwykle istotny, choć podkreślam, że nie jestem badaczem. Jestem melomanem, który dzieli się swoją pasją do starszej piosenki. Nie da się przybliżyć tych utworów bez naszkicowania kontekstu czasu, w którym powstały: kim był autor słów, autor muzyki, pierwotny wykonawca, wytwórnia, dla której zostało to nagrane, przedsięwzięcie, do którego ta piosenka została napisana – film, kabaret czy rewia? Sam dzięki tym audycjom nabieram wiedzy, dokształcam się, żeby móc opowiedzieć. Czy zasiewam ziarno? Pewnie tak. Jest wśród moich słuchaczy grono młodych osób, które dowiadują się o istnieniu tych piosenek i tych ludzi. Ja jestem po prostu kolejnym ogniwem w dystrybucji tych pięknych utworów. Przez całą historię powojennego radia polskiego takim „opiekunem”, „kustoszem” polskiej piosenki był redaktor Jan Zagózda. To był najwybitniejszy znawca, kolekcjoner, który znał się osobiście z wieloma artystami. Jego najsłyn-

niejsza audycja to „Lubię szum starej płyty”. Gdy go zabrakło, nie było komu o tych piosenkach mówić, nie było komu tych piosenek puszczać. Ja trochę wstrzeliłem się w tę lukę. Staram się to dzieło kontynuować. Te piosenki frapują ludzi, którzy chcą wiedzieć o nich więcej, i w sumie ja też chcę wiedzieć więcej.

W tym roku zagrał pan w Zgierzu dwa koncerty z autorskimi wersjami piosenek Wojciecha Młynarskiego. Planuje pan powrót do twórczości ojca?

Tak, w przyszłym roku będziemy obchodzić dziesiątą rocznicę jego śmierci i mogę zdradzić, że szykujemy duży przekrojowy koncert. To bardzo skomplikowana materia, bo chcemy to zrobić ciekawie. Zastanawiamy się, jak połączyć utwory znane z tymi mniej znanymi, jak zrobić monograficzny koncert, który nie byłby prostą biograficzną opowieścią. To musi być show (uśmiech). Udało mi się już pozyskać znakomitych wykonawców z wyższej półki, takich, których ojciec też by wybrał. Tak więc w przyszłym roku spędzę dużo czasu z twórczością ojca. I cieszę się na to. ●

Rozmawiał: Jakub Niedziela

Tańcz, fotografuj, maluj i kręć filmy! Trwają nabory na zajęcia (nie tylko dla uczniów)

Równolegle z rozpoczęciem roku szkolnego startuje sezon kulturalny. Ośrodki kultury starają się uatrakcyjnić oferty zajęć, by odpowiadały aktualnym potrzebom. Niektóre zajęcia cieszą się od lat niezmiennym zainteresowaniem osób w każdym wieku: są to sztuki plastyczne i taniec. Co roku pojawiają się jednak również całkiem nowe, często zaskakujące możliwości spędzania czasu poza szkołą.

W rozpoczętym właśnie sezonie kulturalnym różne odmiany tańca oferuje większość placówek. W tej dziedzinie największym ośrodkiem jest Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, który ma w swojej ofercie tańce towarzyskie, ale i współczesne, które można trenować w różnych grupach wiekowych i na różnym poziomie zaawansowania.

Swoje taneczne propozycje mają również Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego, MOK Stary Młyn (Zumba dla 3 grup wiekowych i Zespół Pieśni i Tańca Boruta), Centrum Kultury Dziecka (balet i zajęcia



Praktyczny Klub Filmowy to nowa propozycja zajęć w Starym Młynie.

ruchowo-muzyczne dla najmłodszych) oraz prywatne szkoły tańca.

Plastyka? Równie popularna i dostępna w każdej instytucji: malarstwo, rysunek i grafika warsztatowa w Strefie Rzemiosła i Sztuki, a dla najmłodszych w CKD. Natomiast w CKPZ można spróbować haftu, dziergania, projektowania i szycia.

Równie dużą popularnością cieszą się zajęcia i zespoły wokalne, które pojawiają się we wszystkich instytucjach.

Poszukującym innych możliwości rozwoju pasji zwracamy uwagę na nowe zajęcia w MOK Stary Młyn. W „Praktycznym Klubie Filmowym” prowadzonym przez Kingę Pudełek młodzież i dorośli będą uczyć się podstaw filmowania, poznają tę sztukę poprzez teorię i analizę dzieł, a także stworzą własne filmy.

Dodatkowymi przedsięwzięciami planowanymi na ten sezon są cykle warsztatów fotograficznych, a w Strefie Rzemiosła i Sztuki, ceramicznych i wykłady o sztuce.

Po szczegółowe informacje odsyłamy na strony internetowe organizatorów. (mz)

Na czasie

Dzikie wizyty w mieście

Te zwierzęta coraz częściej pojawiają się na osiedlach, w parkach i na terenach zielonych, a z podobnym problemem mierzą się nie tylko mieszkańcy Zgierza, lecz także wielu większych miast, m.in. Łodzi, Krakowa czy Gdyni. Obecność dzików wszędzie wzbudza niepokój, szczególnie gdy pojawiają się w pobliżu domów, placów zabaw i tras spacerowych, pozostawiając po sobie zryte trawniki, zieleńce i przydomowe ogródki.

Choć zimą dokarmianie zwierząt może wydawać się odruchem serca, to w praktyce często jest zaproszeniem do odwiedzania naszych siedlisk. Resztki jedzenia pozostawione przy śmietnikach, spadłe owoce pod drzewami, warzywa i cebulki kwiatów pozostawione w gruncie to dla nich łatwo dostępne pożywienie. A jeśli raz znajdą je w danym miejscu, najpewniej będą tam wracać. A niełatwo je przepędzić. Myśliwi ostrzegają, że dzik jako duże i silne zwierzę, gdy poczuje się zagrożony, może zachować się nieprzewidywalnie. Dlatego nie należy do niego podchodzić, próbować go dokarmiać ani przepędzać z bliskiej odległości.

Nie oznacza to jednak, że powinniśmy traktować dziką przyrodę jak wroga. Największe znaczenie przy postępującej synurbizacji, czyli przystosowywaniu się dzikich zwierząt do życia w mieście, ma rozsądne zachowanie człowieka. Warto właściwie zabezpieczać odpady i regularnie sprzątać resztki jedzenia oraz owoców. Warto też grodzić zagrożone „dzikimi wizytami” nieruchomości, usuwać sterty gałęzi i drewna, a także nie pozostawiać warzyw oraz cebulek w gruncie. Skuteczne mogą się również okazać regularne obchody posesji – zapach człowieka i psa zwykle działa na dziki odstraszająco.

Można też stosować specjalne preparaty w płynie lub granulacie – niektóre mają bardzo intensywny zapach. Miasto regularnie kupuje preparaty do interwencyjnego zastosowania, które są wydawane bezpłatnie w Straży Miejskiej w Zgierzu.

Dziki odstrasza również światło, błysk i odpowiednio dobrane dźwięki. Pomoc mogą lampy solarne, a także dym z węgla drzewnego lub brykietu. W Gdyni sprawdzili się ponadto nasadzenia roślin, których dziki



Służby apelują: niezabezpieczone resztki jedzenia to zaproszenie dla wszystkożernych dzików

unikają, m.in. lawendy, czosnków ozdobnych, hiacyntów, kocimiętki, miskantów i gęsto sadzonych róż.

Każdą metodę należy oczywiście dopasować do warunków konkretnej nieruchomości. Szkody wyrządzone przez dziki oraz inne zwierzęta łowne na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich można zgłaszać do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego przy al. Piłsudskiego 8 w Łodzi.(tk)

Remont teraz, przebudowa w planach. Zmiany na Wiosny Ludów

B lisko 2,7 mln zł kosztuje rozpoczęte w sierpniu odnowienie ul. Wiosny Ludów w Zgierzu. Całe zadanie obejmuje około 2,5-kilometrowy odcinek drogi powiatowej od ul. Aleksandrowskiej do Jastrzębia Górnego. Prace prowadzone są etapami, ale ich obecny zakres nie wyczerpuje planów dotyczących tej trasy. Równoległe przygotowywana jest jej kompleksowa przebudowa, w ramach której powstaną również chodniki i oświetlenie.

Na tę inwestycję mieszkańcy czekali od lat. Stan ul. Wiosny Ludów od dawna pozostawiał wiele do życzenia, tymczasem droga jest ważnym połączeniem Zgierza z miejscowościami położonymi na północ od miasta, a także zapewnia dojazd w kierunku trasy S14.

Pierwsze roboty ruszyły 10 sierpnia, a zakres prowadzonego przez Powiat Zgierski remontu jest znacznie szerszy niż samo ułożenie nowego asfaltu. Przewidziano m.in. wzmocnienie konstrukcji jezdni, wykonanie warstwy wyrównawczej i ścieralnej, regulację zjazdów i dojazd do posesji oraz peronów przystankowych, utwardzenie poboczy i renowację przepustów. Odtworzone zostanie również oznakowanie pionowe i poziome, a prace obejmą także przystanki.

Obecne działania są również efektem dobrej współpracy powiatu z miastem Zgierz. W lipcu 2025 r. podpisaniem aktu notarialnego zakończył się proces przekazania 13 działek położonych wzdłuż ulicy. Pozwoliło to uporządkować stan własności pasa dro-



Remont, który rozpoczął się w sierpniu prowadzony będzie etapami tak, aby jak najmniej utrudnić ruch drogowy

gowego i otworzyło drogę do przygotowania znacznie większego przedsięwzięcia. Zakończenie tego procesu wspólnie ogłosili wicestarosta zgierski Sebastian Dunin i prezydent Zgierza Przemysław Stanisławski.

Co ważne, trwający remont nie zamyka tematu poprawy bezpieczeństwa na ul. Wiosny Ludów. Prowadzone teraz roboty są odpowiedzią na bieżącą i pilną potrzebę wynikającą ze stanu nawierzchni. Równoległe trwają jednak przygotowania do kompleksowej przebudowy drogi. Powstaje już dokumentacja dla trasy od S14 do ul. Kontrewers, a na-

stępnie od granicy Zgierza do drogi powiatowej Aleksandrów-Jedlicze-Grotniki. Tu mówimy już o znacznie większych zmianach, obejmujących m.in. budowę chodników oraz oświetlenia – elementów niezbędnych dla poprawy bezpieczeństwa na tej trasie.

Na razie kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość. Roboty prowadzone są etapami, przy zachowaniu przejeźdźności. Na remontowanych fragmentach obowiązuje ruch wahadłowy, natomiast kursowanie autobusów pozostaje bez zmian.

(Jacek Czekalski/PZ)

Rekreacja

„Aktywny Orlik 2026” – seniorzy ćwiczą, młodzież gra!

O d lipca w każdą sobotę na Orliku przy ul. Leśmiana 1 od godz. 9.00 zgierscy seniorzy ćwiczą pod okiem wykwalifikowanego instruktora, który dba o ich zdrowie, formę i świetne samopoczucie. Stawia się na zajęcia zwykle 25-30 osób, które dzielnie wykonują ćwiczenia sprawnościowe i ruchowe. Wesoła grupa pań i panów ćwiczy dla zdrowia, ale także dla przyjemności i wspólnej, świetnej zabawy na świeżym powietrzu. Dwie godziny później o godz. 11.00 pojawiają się dzieci i młodzież. Rozpoczyna się druga część zgierskiej odsłony ogólnopolskiego programu „Aktywny Orlik”, czyli turnieje i rozgrywki w koszykówkę 3x3 oraz w piłkę nożną 7x7. Szczególną popularnością cieszą się rozgrywki w koszykówkę – kilka drużyn uczestniczy w sobotnich turniejach od początku. Wyniki meczów są notowane, dla najlepszych na zakończenie programu

przewidziane są medale. W piłkę nożną grają drużyny złożone z zawodników w różnym wieku, są także drużyny mieszane. Jeśli nie udaje się zebrać całej drużyny, można uczestniczyć w rozgrywkach jeden na jeden czy dwóch na dwóch. Ważne, aby nie siedzieć w domu przed komputerem lub z telefonem w rękę, a poruszać się z piłką, pobiegać po boisku i świetnie się bawić. Wszystkie zajęcia sportowe prowadzą wykwalifikowani trenerzy, którzy także mogą doradzić, jak dobrze wykonać rozgrzewkę przed grą, aby nie doznać kontuzji. Warto z takich porad skorzystać.

Zajęcia fitness dla seniorów oraz turnieje sportowe dla dzieci i młodzieży połączone są z prelekcjami na temat zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia. Zajęcia są bezpłatne, jednak obowiązują zapisy seniorów oraz zgłoszenia piłkarzy i koszykarzy pod nr tel.



Zajęcia sportowe uzupełniają prelekcje nt. zdrowego stylu życia

502 295 471 lub mailowo: rezerwacje@mosir.zgierz.pl. Z sobotnich aktywności można skorzystać w każdą sobotę aż do 3 października, nawet jeśli do tej pory nie było takiej okazji.

Zajęcia realizowane są przez zgierski MOSiR dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz wsparciu Gminy Miasto Zgierz. W całej Polsce uczestniczy w nim ponad 400 gmin. Polecamy! (PB)

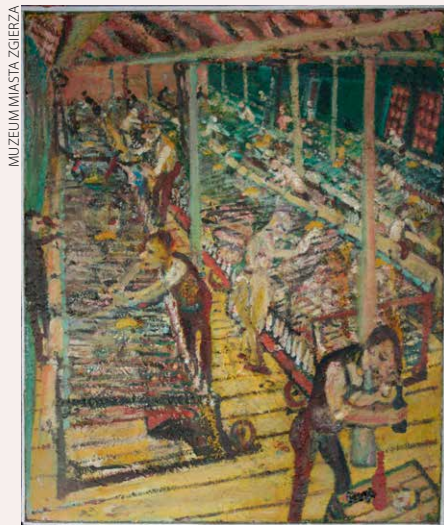
Fabryka, która nie chciała być szara

MACIEJ RUBACHA



Są obrazy, które trzeba oglądać z daleka. „W zakładzie włókienniczym” Władysława Rzęba z bliska to przede wszystkim gruba, niemal rzeźbiarska farba. Dopiero z odległości układa się w halę fabryczną: trzy rzędy stołów, robotnicy przy pracy, mężczyzna z butelką na pierwszym planie. Barwy – żółcień, zieleń, róż i czerwień – nie mają nic wspólnego z szarością prawdziwej tkalni. Rzęb nie malował fabryki taką, jaka była. Malował to, co w nim wywoływała.

W zbiorach Działu Sztuki Muzeum Miasta Zgierza znajduje się powstały w Zgierzu obraz olejny na płótnie zatytułowany „W zakładzie włókienniczym” – dzieło o wymiarach 85 cm wysokości i 69 cm szerokości – to jeden z tych obrazów, w których Miasto Tkaczy patrzy na samo siebie w krzywym, ale bardzo szczerym zwierciadle. Kompozycja ukazuje wnętrze hali zakładu włókienniczego przedstawione w dość głębokiej perspektywie. Widoczne są trzy rzędy stołów, przy których pracują robotnicy. Na pierwszym planie artysta umieścił postać mężczyzny trzymającego w dłoni butelkę. Fabryczną halę wspierają filary. Całość utrzymana jest w ciepłej, kon-



trastowej gamie barw – żółci, zieleni oraz różowo-czerwonych odcieni. W prawym dolnym rogu obrazu widnieje czarny podpis autora: „Rzęb”.

Rzęb nie był malarzem, który przyjeżdżał do Zgierza „po temat”. On w tym mieście mieszkał, pracował i patrzył – i to widać w każdym niemal płótnie. Malował portrety ludzi, których naprawdę znał, zwierzęta, które naprawdę spotkał i miejsca, które mijał codziennie. Zakład włókienniczy z obrazu nie jest więc egzotycznym tema-

tem podpatrzonym z zewnątrz – to świat, który artysta znał od podszewki, bo sam wywodził się z robotniczej rodziny i przez większość życia zarabiał na chleb rękami, nie pędzlem.

Władysław Rzęb urodził się w Zgierzu w 1910 r. jako szóste dziecko. Dzieciństwo miał ciężkie – ojca wywieziono na przymusowe roboty do carskiej Rosji. Dlatego zamiast pędzla trzymał kolejno: pocztową torbę, dekoratorskie farby, sztyldy. Malarstwem na poważnie zajął się dopiero po wojnie, podczas trzyletniej nauki w łódzkiej pracowni prof. Adama Rychterskiego. Tam odnalazł własny język – ekspresyjny, bliski niemieckiemu ekspresjonizmowi, z farbą kładzioną grubo i kolorem, którego się nie bał.

Środowisko długo nie umiało go zaklasyfikować. Mimo dobrych recenzji latami nie przyjmowano go do Związku Polskich Artystów Plastyków, między innymi dlatego, że był głęboko religijny, a sztuka sakralna zajmowała w jego twórczości wiele miejsca. Członkiem organizacji został dopiero w 1986 r. Wcześniej doceniono go za granicą – jego prace pokazywano w Stutgarcie, Norymberdze i Rzymie. Zmarł w Zgierzu w 1992 r. Od 2005 r. patronuje jednej z miejskich ulic, a znaczna część jego spuścizny – w tym „Zakład włókienniczy” – podarowany muzeum w 1997 r. trafiła do zbiorów Muzeum Miasta Zgierza.

Rady osiedli

Rada Osiedla Podleśna

Spotkania promujące zdrowy tryb życia, wyjścia do kina, a także pikniki integracyjne oraz rajdy rowerowe – to część aktywności Rady Osiedla Podleśna, która w zeszłym roku rozpoczęła swoją ósmą kadencję. Dokładnie w październiku 2025 r. mieszkańcy wybrali swoich piętnastu reprezentantów spośród dwudziestu trzech zgłoszonych kandydatów. Decyzją radnych osiedlowych Przewodniczącym Rady Osiedla Podleśna został Marcin Pabiańczyk, natomiast Przewodniczącym Zarządu Osiedla Dominik Kubiak. – *To moja druga kadencja. Trafiłem tu trochę z ciekawości, aby zobaczyć, jak wygląda rada „od kuchni”, ale chciałem też działać, pomagać* – tłumaczy pan Dominik.

Podleśna to osiedle w północnej części Zgierza, w przybliżeniu: od torów PKP w okolicy ul. Ciosnowskiej do ośrodka Malinka, w przeważającej części zabudowane domami jednorodinnymi. Centrum działań plenerowych jest boisko przy ul. Dolnej 47 (funkcjonujące również jako Otwarta Strefa Aktywności). Tu w czerwcu zorganizowano piknik integracyjny dla mieszkańców Podleśnej. Była gastro-

nomia, dmuchańce, wideo-budka, a specjaliści z Muzeum Miasta Zgierza zaprosili na zabawę edukacyjną „Mały Archeolog”. Niezbędna okazała się kurtyna wodna zapewniona przez zaprzyjaźnioną jednostkę OSP, upał tego dnia sięgał 40 stopni. W ostatnią niedzielę sierpnia Rada Osiedla Podleśna zorganizowała rajd rowerowy: start i meta na boisku przy ul. Dolnej, trasa obejmowała m.in. Rosanów, Dąbrówkę i Malinkę. To już siódma edycja rowerowej imprezy, każdy z uczestników mógł liczyć na regeneracyjny poczęstunek.

Spotkania integracyjne to nie tylko zabawa, ale i rozmowy o wspólnych bolączkach mieszkańców. Na wrzesień zaplanowano spotkanie rady osiedla, podczas którego omówione zostaną m.in. potrzeby infrastrukturalne Podleśnej. Na razie zarząd jako priorytetowe wskazał trzy modernizacje: ulicy Przerwy-Tetmajera wraz z rękawami, ulicy Morenowej oraz ulicy Trojańskiej – od skrzyżowania z ul. Kasprowicza w kierunku Malinki. Zgierzanie skarżą się na dziurawe nawierzchnie oraz gromadzenie się na ulicach wód opadowych.



Czerwcowy piknik integracyjny

W tym roku Rada Osiedla Podleśna zaprosi na pewno na imprezę mikolajkową, planowane są niespodzianki, więc nie zdradzamy jeszcze szczegółów... (jn)

Portret własny w trzystu odcieniach fałszu, czyli dlaczego nosimy maski

AGNIESZKA ŚMIETANA



Zaczyna się rano, jeszcze zanim woda w czajniku zdąży się zagotować. Stoisz przed lustrem w łazience i nakładasz na twarz ten starannie wypracowany, codzienny pancerz. Dla świata musisz być przecież kimś konkretnym: zorganizowanym nastolatkiem, bezbłędnym pracownikiem, uśmiechniętym partnerem albo po prostu kimś, kto ogarnia własne życie, podczas gdy w środku wszystko przypomina rozkład jazdy PKP po ulewie, tropikalnym upale albo niespodziewanym ataku zimy w grudniu ☺.

Zakładanie masek to nasza narodowa, a zarazem ludzka specjalność. Mamy ich całą kolekcję w przedpokoju, tuż obok kluczy do mieszkania. Jest tam maska „Wszystko pod kontrolą” na spotkania z szefem, maska „O rany, jak cię dawno nie widziałem!” na widok dawnego znajomego, którego imię wyleciało nam z głowy w tej samej sekundzie oraz absolutny hit sezonu: maska „Jasne, że mi nie przeszkadza, że spóźnisz się godzinę” i maska tak wyczekiwana przez wszystkich „no jak to jak? Super!!!”, kiedy skręca cię w środku od wszystkiego, co nad tobą zawisło.

Czemu to robimy? Odpowiedź jest bolesna: panicznie boimy się własnej nagości emocjonalnej. Świat krzyczy z każdego billboardu i ekranu telefonu, że mamy być silni, piękni, produktywni i szczęśliwi dwadzieścia cztery godziny na dobę. Przyznanie się do tego, że dzisiaj ledwo wstało się z łóżka, a perspektywa wyjścia po bułki urasta do rangi wyprawy na Mount Everest, wydaje się społecznie karalne. Łatwiej więc przykleić uśmiech numer pięć i udawać, że kontrolowanie wszystkiego to nasza supermoc.

Maski działają jak tarcza. Chronią nas przed gradem cudzych ocen, niezrozumienia i uczuciem, że odstawiamy od normy. Nosimy je tak długo, aż zaczynają nam wraść w skórę, stając się naszą drugą, bezpieczniejszą naturą. Czasami tak bardzo wczuwamy się w odgrywaną rolę, że zapominamy, kim właściwie jesteśmy bez tego

Zakładanie masek to nasza narodowa, a zarazem ludzka specjalność. Mamy ich całą kolekcję w przedpokoju, tuż obok kluczy do mieszkania

całego makijażu. Boimy się, że gdy zdejmemy pancerz, okaże się, że pod spodem ktoś zobaczy naszą prawdziwą, potarganą, pełną wątpliwości twarz i po prostu pójdzie sobie gdzie indziej.

Prawdziwa sztuka życia nie polega jednak na tym, żeby nigdy nie zakładać masek – bo w dzisiejszej rzeczywistości bywa to po prostu niemożliwe i nierozsądne. Sztuka polega na tym, żeby umieć je w porę zdejmować.

Bo jeśli nie damy sobie czasem przyzwolenia na słabość, na bycie niedoskonałymi i po ludzku zmęczonymi, to w pewnym momencie może się okazać, że pancerz stał się więzieniem. A przecież szkoda życia na udawanie kogoś innego, zwłaszcza że wszystkie inne role są już zajęte, a najlepsza wersja nas samych wcale nie potrzebuje filtrów, żeby zasługiwać na oklaski. ●

STARY MŁYN		REPERTUAR KINA		wrzesień 2026	
3 września - czwartek		15:00	Księga pustyni (subling PL, familijny/komedia) 92 min	17 września - czwartek	
17:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	14:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min
19:00		Gwiazdzbior psa (napisy PL, akcja) 100 min	16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min
4 września - piątek		15:00	Księga pustyni (subling PL, familijny/komedia) 92 min	18:00	
17:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)		
19:00		Gwiazdzbior psa (napisy PL, akcja) 100 min	19:30		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min
5 września - sobota		12:00	Księga pustyni (subling PL, familijny/komedia) 92 min	18 września - piątek	
14:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	14:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min
16:00		André Rieu. Nioch 40 Maasticht! (koncert) 180 min	16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min
18:15		Gwiazdzbior psa (napisy PL, akcja) 100 min	18:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)
6 września - niedziela		10:00	Pucio kocha zwierzątka (subling PL, edukacyjny) 40 min	19:30	
11:00		Księga pustyni (subling PL, familijny/komedia) 92 min	Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min		
13:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	19 września - sobota		
15:00		Odzyskany (PL, dramat/rozrywkowy) 88 min	14:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min
17:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min
19:00		Gwiazdzbior psa (napisy PL, akcja) 100 min	18:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)
7 września - poniedziałek - kino konesera		12:00	Jezioro Bodeńskie (PL, dramat psychologiczny) 82 min	19:30	
10 września - czwartek		17:00	500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min	
19:00		Gwiazdzbior psa (napisy PL, akcja) 100 min	20 września - niedziela		
11 września - piątek		14:00	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	13:00	
16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	15:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min
18:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	17:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)
20:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	18:30		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min
12 września - sobota		13:00	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	21 września - poniedziałek - kino konesera	
16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	12:00		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min
18:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	24 września - czwartek		
20:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	13:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min
13 września - niedziela		12:00	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	15:00	
14:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)	100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min		
16:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	17:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)
18:00		500 mil (napisy PL, dramat) 102 min	18:30		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min
14 września - poniedziałek		13:00	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	25 września - piątek	
15:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	13:00		Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min
17:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)	15:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min
18:30		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min	17:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)
15 września - wtorek		13:00	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min	18:30	
15:00		100 dni: Misja Zeus (PL, komedia/akcja) 112 min	Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min		
17:00		Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)	27 września - niedziela		
18:30		Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min	11:00		Vincent. Legenda oceanu (subling PL, familijny/wojenny) 91 min
16 września - środa		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	13:00	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	Marsupilami (subling PL, familijny/komedia) 90 min		
17 września - czwartek		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	15:00	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	Mistyczka (PL, biograficzny/dramat) 90 min		
18 września - piątek		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	17:00	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	Dzień dziecka księżda Jana Kaczkowskiego (PL, dokument 75 min)		
19 września - sobota		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	18:30	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	Niebo nad Normandią (napisy PL, dramat/wojenny) 100 min		
20 września - niedziela		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	30 września - środa	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	16:45		Lalka (PL, dramat) 148 min
21 września - poniedziałek		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	19:45	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	1 października - czwartek		
22 września - wtorek		16:45	Lalka (PL, dramat) 148 min	16:45	
19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min	19:45		Lalka (PL, dramat) 148 min

Bilet normalny - 22 zł
Bilet student/senior - 20 zł
Bilet ulgowy - 18 zł
Bilet czwartkowy - 18 zł
Bilet dla OrN (rodzic/rodzicek) - 14 zł
90. urodziny Pawarottiego - 38 zł
Bilety zakupione w kasie są zwolnione z opłaty serwisowej

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076

kinowstarymmlynie

seans przyjazny sensorycznie

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

Pasja fotografowania nie słabnie. Jerzy Kowalski

Jest aktywnym współtwórcą profilu „Foto Zgierz”, jego urocze pejzaże i archiwalne zdjęcia miasta „zbierają” setki lajków i komentarzy. Jerzy Kowalski fotografią zajmuje się już ponad sześćdziesiąt lat, przeszedł etap aparatów „harmonijkowych”, analogowych, cyfrowych, a teraz chętnie sięga po telefon komórkowy.

JAKUB NIEDZIELA



Pierwsze doświadczenia z fotografią? Jest rok 1965 i czternastolatek sięga po aparat używany dotąd przez ojca. To Zeiss Ikon z szeroką kliszą, na której można zrobić osiem zdjęć. Urządzenie wyposażone jest w harmonijkę łączącą korpus i obiektyw. Nawet osoby, które fotografią się nie interesują, kojarzą takie aparaty z czarno-białych filmów. – *Pierwsze osiem zdjęć zrobiłem, wyjąłem kliszę i... zrobiła się czarna* – opowiada z uśmiechem Zgierzanin. – *Potem już wiedziałem, że należy wywołać, płukać, utrwałać. Już w związku małżeńskim kupiłem powiększalnik i zrobiłem u siebie ciemnię. To był już etap, gdy dorabiałem, robiąc zdjęcia.*

Klimat Skargi

Choć urodził się we wsi Babice obok Lutomierska, krajobrazem jego dzieciństwa była ulica Skargi – to tu zamieszkała rodzina w latach 50. Niegdyś na tej ulicy jego dziadek miał zakład szewski. W pobliżu pan Jerzy chodził do przedszkola prowadzonego przez zakonnicę, a następnie do dziś nieistniejącej Szkoły Podstawowej nr 7 przy skrzyżowaniu ulic Skargi i Łęczyckiej. W sąsiedztwie robił pierwsze zdjęcia: zabudowę ulicy, dziecięce zabawy na podwórku.

Nie związał się zawodowo z fotografią. Najpierw ukończył klasę o profilu hydraulicznym w szkole przy pl. Kilińskiego, następnie pracował m.in. w pracowni projektów przy Borucie i w łódzkiej gazowni. Jednak aparat stałe mu towarzyszył. Będąc w wojsku, robił jeszcze zdjęcia „harmonijką” Zeissa. Niedługo później kolega sprzedał mu przywiezionego ze Związku Radzieckiego Zenita 3M. – *Aparat dobry, choć trzeba było wiedzieć, jak się nim posługiwać, bo potrafił zrywać klisze. Mając Zenita, zacząłem dorabiać na chrzcinach, na weselach. Właśnie nim robiłem te czarno-białe zdjęcia Osiedla 650-lecia* – opowiada pan Jerzy.

Osiedle od podstaw

Fotografie osiedla z drugiej połowy lat 70. okazały się prawdziwą sensacją na Facebooku. Setki ludzi doceniły ich historyczną wartość – udokumentowano budowę pawilo-



Czasy, gdy za szpitalem przy ul. Parzęczewskiej rozciągały się pola



Lata 70. Pawilon Bogdanki na Osiedlu 650-lecia dopiero w budowie

nu Bogdanka i bloków, krajobraz ledwo zaznaczonych dróg dojazdowych, które dziś są ruchliwymi asfaltówkami czy klimat zimy stulecia z przełomu 1978 i 1979 r. – *Po prostu dostaliśmy tam mieszkanie, a ja robiłem zdjęcia otaczającej rzeczywistości. Gdybym wiedział, że będzie miało to taką wartość historyczną, zrobiłbym ich więcej* – uśmiecha się Zgierzanin.

W zbiorach Jerzego Kowalskiego najwięcej miejsca zajmują jednak zdjęcia przyrody – malownicze pejzaże, portrety zwierząt. Był czas, gdy na obiektywy pozwalające na takie „polowania” wydawał ponad 20 tysięcy złotych. Niezmiennie często przestrzenia



fotografowania ptaków jest własna działka, gdzie cierpliwie (i oczywiście w ukryciu) czeka na kolejne ptaki zbierające się przy karmniku. – *Skąd fascynacja światem przyrody? Jako dziecko zawsze wyjeżdżałem w wakacyjne miesiące na wieś, z której pochodziłem. Tam lazałem po polach, chłonałem naturę. Cała przyjemność wstać o 3.00 w nocy i cieszyć się unoszącą się mgłą, tym, że słońce zaraz wschodzi* – opowiada.

Nie muszą być płaskie...

Teraz czeka na kolejnego kociaka – na wpół dzikiego kota, który czasami zagląda na działki przy Osiedlu 650-lecia. Do fotografowania przyrody kupił lustrzanke Canon 1000D z obiektywem 18/55. Kilkanaście razy jego zdjęcia opublikowało czasopismo „Foto Kurier”, dziś wszyscy chętni mogą oglądać prace Jerzego Kowalskiego na FB, zarówno na profilu „Foto Zgierz”, jak i prywatnym. W Internecie publikuje własne zdjęcia (a przynajmniej ich drobną część, bo archiwum liczy kilka tysięcy), ale także obserwuje prace innych autorów. – *Nawet jeśli trafiam na zdjęcia słabsze technicznie, nie ma we mnie krytycyzmu. Czasami staram się doradzać, facet napisał, że niestety musiał robić zdjęcia pod słońce, więc odpisałem mu, że właśnie takie są najciekawsze. Zdjęcia nie muszą być płaskie...*

„Ogień w głowie” tuż tuż

Festiwal prezentujący twórczość filmowego off-u, czyli 22. Ogólnopolski Przegląd Filmów Niezależnych „Ogień w głowie” odbędzie się już 2 i 3 października 2026 r. w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn. Na publiczność czekają oryginalne dokumenty, fabuły i animacje, które zostały wyselekcjonowane spośród blisko 100 nadesłanych z całej Polski prac.

Zakwalifikowane filmy będą prezentowane w dwóch konkursach: młodzieżowym „Zapałka” i głównym. Pierwszy adresowany jest do twórców do 21. roku życia. Filmy w tej sekcji oceniać będą ich rówieśnicy ze zgieńskich organizacji i instytucji, wspierani przez profesjonalistki: Kingę Pudełek – reżyserkę i instruktorkę MOK oraz Julię Polaczek – młodą aktorkę występującą m.in. w takich filmach, jak „Lany poniedziałek” czy „Strefa interesów”. Zdobywca głównej nagrody w „Zapałce” weźmie udział w głównym konkursie „Ognia w głowie”, który zaplanowano na sobotę. Tym razem w gronie jurorów zasiadają: Jarosław Kamiński (montażysta), Izumi Yoshida (animatorka) oraz Adam Po-

rębowicz (reżyser). Swoich faworytów wskaże również publiczność.

Jak co roku organizatorzy festiwalu proponują też wydarzenia towarzyszące: spotkania z jurorami i warsztaty, na których będzie można szlifować praktyczne umiejętności przydatne filmowcom. Jedno ze spotkań pt. „Oświecenie filmowe w praktyce – jak światło wpływa na opowiadane historie?” poprowadzi Damian Szteniel z Filmworks. Warsztat ten jest wynikiem współpracy festiwalu z marką Newell specjalizującą się w produkcji akcesoriów dla fotografów i filmowców. Dla twórców odwiedzających festiwal zorganizowane zostanie także spotkanie masterclass z jednym z jurorów konkursu Adamem Porębowiczem, którego filmy spotykają się z dużym uznaniem krytyki. Publiczność będzie miała



MARCIN GOLINOWSKI

też okazję zobaczyć jeden z najnowszych filmów Porębowicza „Macocho”. – Tym, co przez lata jest niezmiennie, to klimat wydarzenia, podczas którego film jest w centrum uwagi, a wspólne oglądanie przynosi inspirację do rozmów i wymiany myśli – mówi kierowniczka artystyczna „Ognia w głowie” Anna Perrek-Kowalska, podkreślając, że dla twórców najbardziej wartościowe są komentarze i przemyslenia odbiorców.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Na warsztaty i masterclass obowiązują zapisy – więcej szczegółów na stronie www.starymlynzgiez.pl oraz na profilach festiwalu w mediach społecznościowych.

Tegoroczną edycję OPFN „Ogień w głowie” Patronatami Honorowymi objęli Prezydent Miasta Zgierza i Marszałek Województwa Łódzkiego. (mz)

Kulturalny Zgierz

„Miasto, które brzmi” już 12 września

Tego jeszcze w Zgierzu nie było! Wrześniowa impreza plenerowa przybierze formę klimatycznego wieczornego spaceru po Mieście Tkaczy. Organizatorzy zaproszą do odwiedzenia czterech stacji, gdzie oprócz poznania historii miejsca, będzie można posłuchać muzyki na żywo (Krzysztof Kubiak-akordeon, Marcin Lorenc-skrzypce, Tomasz Maciaszczyk-pianino) oraz podziwiać stworzoną specjalnie na tę okazję scenografię.

Wydarzenie nawiązywać będzie do XIX-wiecznych korzeni Miasta Tkaczy, ale pomysłodawcy z Urzędu Miasta Zgierza nie zapomnieli, że jednak żyjemy w wieku XXI! Finałem „Miasta, które brzmi” będzie impreza Silent Disco w sąsiedztwie Starego Młyna. Zaplanowano co najmniej 300 słuchawek i trzy rodzaje muzyki, zatem każdy

znajdzie coś dla siebie. Start spaceru 12 września o godzinie 20.00 przy Starym Młynie, Silent Disco rozpocznie się natomiast o godzinie 21.30 i potrwa do północy. (jn)



www.bszgierz.pl

Bezpłatne ubezpieczenie szkolne

dla uczniów do 18 r.ż. posiadających konto w Banku Spółdzielczym w Zgierzu

O szczegóły promocji zapytaj w placówkach Banku

Na kilku torach

Trzy dekady temu zaczęły powstawać towarzystwa budownictwa społecznego. Przez lata skrót TBS oznaczał właściwie jedno: mieszkania na wynajem – z czynszem, partycypacją i bez aktu notarialnego schowanego w szufladzie. Po latach taki opis zgierskiej spółki byłby jednak mocno niepełny. Działające od 1998 r. Zgierskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego buduje, sprzedaje, zarządza wspólnotami, a do tego działa już nie tylko na terenie miasta. Można powiedzieć, porusza się jednocześnie po różnych torach, choć podstawą nadal pozostają mieszkania czynszowe. Trzeba też dodać, że właśnie w Zgierzu dość szybko zaczęto szukać innych rozwiązań. W 2009 r. mieszkańcy dostali możliwość wynajmu w z opcją dojścia do własności. Pierwsze przekształcenia rozpoczęły się w 2022 r. W efekcie powstało pięć wspólnot mieszkaniowych, którymi nadal zarządza TBS. Spółka zmieniła więc rolę, ale nie zniknęła z życia budynków. Z właściciela i wynajmującego stała się także zarządcą nieruchomości.

Innym przykładem działalności jest szeregowka i garaże przy ul. Milenijnej. Była to już działalność typowo deweloperska, a więc dość odległa od tradycyjnego obrazu budownictwa społecznego. Najnowszym przykładem tego kierunku jest „Przystań Wczasowa” w Strykowie, gdzie również powstają jedno-, dwu- i trzypokojowe mieszkania o powierzchni od 36 do 55 metrów kwadratowych przeznaczone na sprzedaż. Mają być przekazywane w stanie deweloperskim, więc kupujący sami zdecydują, jak będą wyglądały ich kuchnie, łazienki i pokoje.

Lokalizacja blisko Zalewu Stryków z pewnością dobrze wygląda na wizualizacjach, ale w codziennym życiu ważniejsze może się okazać coś innego: szkoła, przedszkole, sklepy, targowisko i dojazd do autostrady A2. Bo w praktyce nawet najładniejszy widok na wodę nie zastąpi rano sprawnego wyjazdu do pracy.

Rozszerzanie oferty nie oznacza, że zgierskie TBS przestaje zajmować się mieszkaniami na wynajem. Raczej próbuje działać na kilku polach jednocześnie. Obsługuje loka-



torów, właścicieli mieszkań i klientów rynku deweloperskiego. Buduje w różnych miastach i korzysta z kilku modeli finansowania.

Czy ten kierunek się sprawdzi? Odpowiedź przyniosą kolejne lata i zainteresowanie mieszkaniami. (rk)

O tym się mówi

Boruta zbadana. Teraz czas na plan zabezpieczenia składowisk

Ponad 1500 ton niezabezpieczonych płyt azbestowych usuniętych, około 500 nowych drzew, ogrodzenie, monitoring, odprowadzanie ścieków ze składowisk i zakończone badania środowiska. Na terenach dawnych Zakładów Przemysłu Barwników Boruta w Zgierzu kończy się właśnie jeden z najważniejszych etapów prac przygotowujących zdegradowany obszar do właściwego zabezpieczenia.

Niedawno powstał „Raport z kompleksowej oceny stanu środowiska”, firma Remea, która przeprowadziła badania na trzech składowiskach, zakończyła prace terenowe, a laboratoria przekazały wyniki badań odpadów, gleby, wód powierzchniowych i podziemnych oraz powietrza. Wyciekający raport przeszedł weryfikację ekspertów Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego. A w październiku miasto uzyska kolejny dokument – projekt „Planu poprawy stanu środowiska”. To właśnie on ma wskazać, jakie metody zabezpieczenia składowisk

będą najskuteczniejsze i najbardziej racjonalne.

Teren pod stałym nadzorem

Równocześnie zmienia się samo otoczenie składowisk. Tereny zostały ogrodzone, doprowadzono do nich energię i łączność, a monitoring zostanie połączony ze stanowiskami w Straży Miejskiej. Wzdłuż ogrodzenia posadzono około 400 drzew.

Przebudowywana jest także sieć kanalizacji sanitarnej odprowadzającej odcieki ze składowiska odpadów produkcyjnych. Opracowywana jest dokumentacja dotycząca przebudowy fragmentów ul. Miroszewskiej, przedłużenia ul. Energetyków oraz mostu na Bzurze, tak aby w przyszłości ciężki sprzęt mógł dotrzeć na teren prac renowacyjnych.

Osobnym problemem są samozapłony na składowisku gipsów i popiołów. Wspomniany raport badawczo-rozwojowy wskazuje trzy uzupełniające się rozwiązania: usunięcie części odpadów organicznych, wykonanie

bariery izolującej oraz uruchomienie stałego monitoringu temperatury i gazów.

Pieniądze z KPO

Całe przedsięwzięcie ma wartość ponad 17,5 mln zł brutto i jest współfinansowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy, w tym jest również podatek VAT z NFOŚiGW. Droga do obecnego etapu trwała jednak ponad dekadę. Już w 2015 r. miasto rozpoczęło działania kryzysowe wokół składowisk odpadów, później finansowało odbiór odcieków, a w 2024 r. w wyniku wieloletnich działań Prezydenta Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski przejął od Skarbu Państwa ponad 21 hektarów niebezpiecznych gruntów z odpadami po państwowych zakładach Boruta.

Teraz po raz pierwszy wiadomo już nie tylko, że problem istnieje, ale też jak dokładnie wygląda. A to otwiera drogę do najważniejszego etapu – wyboru sposobu trwałego zabezpieczenia zdegradowanych terenów. Jednocześnie wiadomo, że miasto musi szukać finansowania dla tych działań. (rk)



KRAJOWY
PLAN
ODBUĐOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



**Twój dom. Twój spokój.
Twoja Przystań.**

www.przystanwczasowa.pl

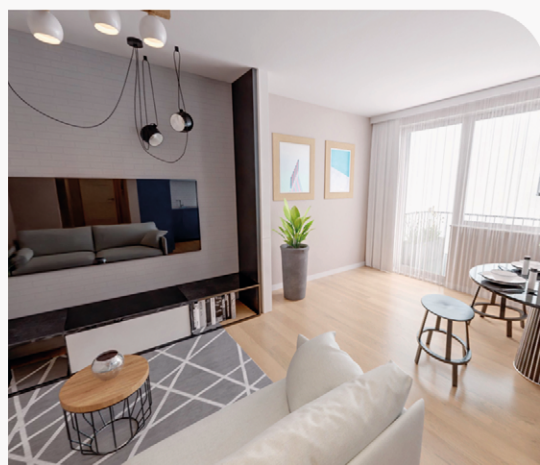
KOMFORT | WYGODA | JAKOŚĆ



MIESZKANIA NA WŁASNOŚĆ W STRYKOWIE

Przystań Wczasowa to nowoczesna, kameralna inwestycja położona przy ul. Wczasowej 2 w Strykowie. Blisko natury, zalewu i codziennych udogodnień. Przestrzeń zaprojektowana z myślą o komforcie i spokojnym rytmie życia.

**Nowa
inwestycja deweloperska
Przystań Wczasowa
w Strykowie**



Biuro Sprzedaży

Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Zgierzu Sp. z o.o.
ul. Boya-Żeleńskiego 29C
Tel. +48 665 002 504
biuro@tbs.zgierz.pl
www.tbs.zgierz.pl





AUTI

data urodzenia:
2022
średnia suczka,
18 kg
charakter: dobre manieri, opanowana sztuka chodzenia na smyczy, dobre serce i piękne oczy. Jeśli masz już w domu inne zwierzęki – spokojnie, dogada się z innymi czworonogami. Brak wad 😊.



BALI

data urodzenia:
2014
średni pies,
25 kg
charakter: łagodny, przyjazny piesek, który trafił do schroniska po stracie swojego właściciela. Jest wykastrowany, lubi spacerować i dobrze dogaduje się z innymi psami. Jest idealnym towarzyszem dla osób szukających spokojnego i kochającego psa.



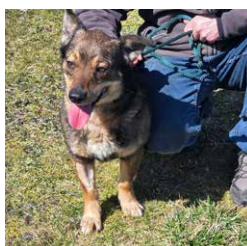
BANDZIOR

data urodzenia:
2019
duży pies, 35 kg
charakter: jego imię może trochę mylić, bo Bandzior to spokojny, łagodny i bardzo kontaktowy pies, który najbardziej ceni obecność człowieka. Ma wielkie serce. Lubi być blisko, dobrze reaguje na dotyk i szybko buduje relację to taki pies, przy którym można po prostu usiąść i odpocząć.



BUSIO

data urodzenia:
2023
średni pies,
13 kg
charakter: uwielbia spacerować i wspólne spędzanie czasu. Pies, który najlepiej odnalazłby się w domu bez dzieci i innych zwierząt. Przy odrobinie cierpliwości i serca odwzajemni się ogromną miłością. Bardzo potrzebuje swojego człowieka.



CZARNA

data urodzenia:
2018
średnia suczka, 16 kg
charakter: wesoła, pełna energii i zawsze gotowa do zabawy! Mimo trudnej przeszłości, nie straciła zaufania do ludzi. Potrafi doskonale chodzić na smyczy. Jej radośne usposobienie na pewno przyniesie wiele radości do Twojego domu 😊.



DŁUGI

data urodzenia: 2012
duży pies, 25 kg
charakter: przyjazny, spokojny i delikatny, emanujący pozytywną energią, kocha bliskość i zawsze jest gotów na przytulenie. To pies bez agresji, pełen miłości i otwartości – zarówno wobec ludzi, jak i innych psów. Świetnie dogaduje się z czworonogami. Bardzo zmotywowany do nauki, uważny i chętny do współpracy. Najlepiej odnajdzie się w domu z ogrodem.



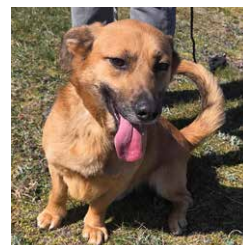
DYLAN

data urodzenia:
2010
średni pies,
10 kg
charakter: spokojny, grzeczny, chodzi na smyczy i nie szuka kłopotów. Uwielbia spacerować, głaskanie i zwykle bycie obok człowieka. Nie jest wielkim fanem innych zwierząt. Dlatego najchętniej zamieszka tam, gdzie cała uwaga będzie skupiona na nim.



FILO

data urodzenia:
2015
duży pies,
32 kg
charakter: Jego oczy mówią więcej niż tysiąc słów. To cichy, wrażliwy przyjaciel, który wciąż czeka na swój pierwszy prawdziwy dom. Spokojny i delikatny. Nie narzuca się, nie hałasuje po prostu jest. I to „bycie” przy nim ma w sobie coś niezwykle kojącego.



IMBIR

data urodzenia: 2022
mały pies, 9 kg
charakter: spokojny, delikatny i bardzo przywiązany do człowieka. Uwielbia bliskość, wspólne spacerować i spokojne chwile przy opiekunie. Najlepiej odnajdzie się w domu, gdzie otrzyma uwagę, poczucie bezpieczeństwa i stabilizację. Imbir ma w sobie dużo łagodności i stanie się wiernym, oddanym towarzyszem codziennych chwil.



NERA

data urodzenia:
2020
duża suczka,
25 kg
charakter: Jeśli szukasz psa, który pokocha Cię na zawsze, to właśnie jest nim Nera. To piękna, spokojna, mądra sunia w typie owczarka niemieckiego, która marzy o ciepłym domu i własnym posłanku.



NIS

data urodzenia: 2019
duży pies, 35 kg
charakter: mądry, piękny i oddany swojemu opiekunowi. Doskonale chodzi na smyczy i uwielbia spędzać czas z człowiekiem. Potrzebuje własnej przestrzeni, więc może być wyzwaniem w domu, w którym już mieszkają inne zwierzęki. Ale adopcja Nisa może być jedną z najlepszych decyzji w Twoim życiu!



ORTIS

data urodzenia: 2022

średni pies, 12 kg

charakter: na pewno to nie typ kanapowca, który całe dnie spędzi na jednym posłaniu.

Lubi ruch i spacer, potrzebuje człowieka gotowego na wspólne przygody i aktywne spędzanie czasu. Ładnie chodzi na smyczy i dobrze dogaduje się z innymi psami. Najbardziej doceni człowieka, który będzie chciał być nie tylko jego opiekunem, ale również najlepszym kompanem do spacerów i odkrywania świata.



PIT

data urodzenia:

2019

średni pies, 18 kg

charakter: rezolutny, energiczny, z mocnym charakterem.

Choć Pit może wydawać się trochę nieugięty, to w rzeczywistości jest lojalnym i oddanym towarzyszem. To bardzo inteligentny psiak, gotowy na naukę i odkrywanie świata.



ROMBEK

data urodzenia:

2023

średni pies, 17 kg

charakter:

energiczny, ciekawy świata i gotowy, by wnieść radość do Twojego życia. Ma przyjazną naturę i uwielbia spędzać czas z ludźmi – zarówno na spacerach, jak i przy wspólnych zabawach.



SNOPI

data urodzenia:

2020

duży pies, 28 kg

charakter:

rezolutny, wesoły i niezwykle kontaktowy pies, który uwielbia spędzać czas z ludźmi. Ma również ogromne serce dla innych czworonogów. Akceptuje inne psy i świetnie chodzi na smyczy i z przyjemnością towarzyszy podczas spacerów.



SZOPEN

data urodzenia: 2015

duży pies, 32 kg

charakter: jest nie tylko uroczy, ale także inteligentny, bystry i lojalny – to psiak, który potrafi stworzyć silną więź i być oddanym towarzyszem na dobre i złe. Potrzebuje czasu, uwagi i poczucia bezpieczeństwa.



TOSKA

data urodzenia:

2022

mała suczka, 5 kg

charakter:

delikatna, wrażliwa i bardzo spragniona bliskości człowieka. W spokojnym, ciepłym domu szybko pokaże swoje najlepsze strony i stanie się wierną, oddaną towarzyszką na co dzień.



VIKTOR

data urodzenia:

2015

duży pies, ok. 30 kg

charakter:

mały wulkan radości, który swoim urokiem i entuzjazmem zaraża wszystkich dookoła. To idealny piesek dla aktywnej rodziny, która kocha wspólne przygody, spacer i zabawy na świeżym powietrzu. Zawsze gotowy na kontakt i zabawę, akceptuje inne psy, chodzi na smyczy



ZEBI

data urodzenia: 2025

mała suczka, 8 kg

charakter: to jeszcze psie dziecko, które wszystko ciekawi, wszystko chce poznać i każdego dnia radośnie odkrywa coś nowego. To właśnie dlatego potrzebuje domu, który będzie gotów nie tylko ją pokochać, ale także cierpliwie poprowadzić w dorosłe życie. Młody pies to ogromna radość, ale również odpowiedzialność. Na pewno ma ogromny potencjał, aby stać się wierną towarzyszką na długie lata. Teraz potrzebuje już tylko swojej rodziny.



BOŁO

data urodzenia: 2023

waga: 4 kg

charakter:

uwielbia bliskość człowieka, głaskanie i wspólne chwile, ale potrzebuje trochę czasu, aby zaufać nowej osobie. Nie jest kotem, który od razu wskoczy na obce kolana. Do trafił do schroniska ze zmiażdżoną łapką. Obrażenia były na tyle poważne, że konieczna była amputacja, ale świetnie radzi sobie na trzech łapkach i nie pozwala, by cokolwiek odbierało mu radość życia.



SAFIR

data urodzenia: 2024

waga: 3 kg

charakter: uroczy kocur, który swoim spokojnym spojrzeniem od razu kradnie serce. Jest łagodny, zrównoważony i bardzo miły w kontakcie z człowiekiem. Ceni sobie spokój, delikatne głaskanie oraz poczucie bezpieczeństwa. To kot, który najlepiej odnajdzie się w domu pełnym ciepłości i ciepła.



WITO

data urodzenia: 2010

waga: 2 kg

charakter: spokojny, dojrzały kocur o pięknym, burym futerku. Korzysta z kuwety, jest odrobaczony, zaszczepiony i po kastracji. Ceni sobie spokój i własną przestrzeń. Lubi mizianie, ale tylko wtedy, gdy sam ma na to ochotę – jak na prawdziwego kota przystało. Szuka domu, w którym będzie mógł żyć w swoim tempie, bez zgiełku i stresu.



Uwaga!

Waga i wiek zwierzęcia jest podany w przybliżeniu. Więcej na temat czworonogów na stronie schroniska w Jasionce:

adoptujpsa.com.pl.

Na spotkanie można umówić się pod numerem telefonu 501 232 300. Zwierzęta są zaszczepione, wysterylizowane/wykastrowane, posiadają książeczki zdrowia.

Obowiązuje umowa adopcyjna.

Zgierz darem Bzury

Są miasta, które budowano wbrew rzece. Zgierz zbudowano dzięki niej. Bzura płynie tędy od zawsze – jej źródła biją w łódzkim Lesie Łagiewnickim na wysokości niemal 240 metrów n.p.m. i to ona, cichym, nizinnym nurtem, zadecydowała, że akurat w tym miejscu, przed 1288 r. wyrósł gród, który figurował jako miasto. Przez pięć wieków Bzura była tu tym, czym dla każdego miasta bywa rzeka: źródłem wody, energii i pożywienia, napędem młynów i cichym świadkiem codzienności. Prawdziwą rewolucję przyniósł jednak dopiero wiek XIX.

MACIEJ RUBACHA



30 marca 1821 r. podpisano w Zgierzu dokument, który odmienił bieg historii miasta bardziej niż jakikolwiek

wylew Bzury – Umowę Zgierską. Osadnicy, głównie sukiennicy z Prus i Wielkopolski, dostali ziemię, ulgi podatkowe i sześciolletnie zwolnienie z opłat w zamian za jedno: mieli tkąć sukno. A tkactwo to przede wszystkim woda – do płukania wełny, napędzania foluszy, wykańczania tkanin. Bzura, dotąd rzeka rolniczego miasteczka, z dnia na dzień



A tkactwo to przede wszystkim woda – do płukania wełny, napędzania foluszy, wykańczania tkanin

Warto to zestawić z Łodzią, bo losy obu miast biegły tu równoległe, choć nieidentycznie. Tam od 1925 r. inżynier Stefan Skrzywan prowadził wielką kanalizację miasta i chował pod ziemię najbardziej zanieczyszczone rzeki – Łódkę, Bałutkę, Jasień. Pracował do 1932 r., gdy zmarł dzień po przejściu na emeryturę. Jego dzieło było więc intensywne, ale krótsze niż mogłoby się wydawać.

Zgierz poszedł podobną, choć skromniejszą drogą: w latach 30. XX w. część miejskich cieków i kanałów zasilających Bzurę w centrum trafiła do podziemnych kolektorów, ustępując miejsca nowej zabudowie i wygomom sanitarnym epoki. Ten zabieg, który wywołał głośno pod zabudowę, sprawił, że Bzura jest w pułapce podczas prawie każdej gwałtowniejszej burzy i broni się, zalewając ulice miasta wybudowanego nad nią.

Czy ta opowieść ma szczęśliwe zakończenie? Częściowo. Bzura, która przez dekady odbierała ścieki z zakładów włókienniczych i cieszącej się złą sławą Boruty, dziś jest znacznie czystsza. To załuga oczyszczalni ścieków. Jednak wyprostowane, betonowe koryto z okresu międzywojnia wciąż utrudnia Bzurze naturalne samooczyszczanie. Miasto od lat prowadzi program rewitalizacji doliny rzeki – dowód, że relacja Zgierza z Bzurą, choć zaczęła się od foluszy i sukna, wcale się jeszcze nie skończyła, a nawet zaczyna przybierać bardziej przyjazne relacje.

R E K L A M A

*Jedyna
taka Spółka
w mieście!*



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Lato rozgościło się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej groty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii. Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, • antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, • przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



stała się surowcem przemysłowym. Już w latach 1823–1824 powstał miejski folusz wodny, a w kolejnych latach rozbudowywano wokół niej fabryczne urządzenia i maszyny... bo wełna potrzebowała wody jako napęd maszyny parowej do prania wełny i jej farbowania. Dzięki temu Zgierz jeszcze przed Łodzią stał się największym ośrodkiem sukiennictwa w Królestwie Polskim, właśnie dzięki rzece. Niestety rozwój karze płacić sobie słono – w tym przypadku zanieczyszczeniami. Przez lata woda w rzece była kolorowa – spuszczano do niej resztki kąpielni barwiących tkaniny, a i na dalszym odcinku – ścieki z wielkiej Boruty.

Ten gwałtowny rozwój miał swoją cenę, którą zapłaciło koryto rzeki. W ciągu XIX i XX w. Bzurę w granicach miasta wyprostowano, pogłębiono i obwałowano. Powstał system jazów i spiętrzeń, którego sercem stał się Staw Miejski w dzisiejszym Parku im. T. Kościuszki. Na przełomie lat 20. XX w. przeprowadzono jego kompleksową regulację – pogłębiono nieckę, usypano wyspę, nadano stawowi kształt, który zna dziś każdy Zgierzanin spacerujący nad wodą.

„Łączymy Pokolenia”

Śpiewająco, tanecznie, w piknikowym nastroju. Tłumy Zgierzan pojawiły się w ostatnią sobotę sierpnia na imprezie organizowanej przez Zgierskie Centrum Seniora (obchodzące w tym roku 10-lecie istnienia). Gwiazdami tegorocznej edycji byli Maciej Miecznikowski oraz Marcin Sójka z zespołem. Pierwszy z artystów przeboje polskiej i światowej piosenki przeplatał zabawną konferansjerką, drugi skupił się na muzyce – własnej, ale i standardach Wodeckiego, Krawczyka, Soyki. Muzyka w parku połączyła pokolenia, podobnie jak taniec. W pokazie szkoły „Flow N'Art” wzięli udział seniorzy oraz młodzież w wieku ich wnuków. Występom towarzyszyły konkursy z nagrodami dla posiadaczy Zgierskiej Karty Seniora i Zgierskiej Karty Mieszkańca.

Wiele interesujących rzeczy działo się poza sceną. W pasażu pojawiły się stoiska gastronomiczne, handlowe, edukacyjne. Po raz pierwszy piknik wzbogacono akcją w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC). Mieszkańcom tłumaczono m.in., jak reagować



po usłyszeniu alarmu, gdzie znaleźć schronienie blisko miejsca zamieszkania i jak skompletować praktyczny plecak ewakuacyjny. Specjalny punkt informacyjno-szkoleniowy obsługiwali

pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Zgierza.

Patronem medialnym wydarzenia był miesięcznik „Zgierz – Moja Przestrzeń”. (jn)

Eksperti od zdrowia słuchu & tanceria ludzi

BEZPŁATNE
badanie słuchu

Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słuch.

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by
umówić wizytę

Centrum Słuchu Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddzialy

Audika
Twój słuch naszą troską

Segregacja to nie drobiazg – płacimy za nią wszyscy

Czy jedna butelka wrzucona do niewłaściwego pojemnika może mieć znaczenie? Jedna – być może niewielkie, ale gdy podobnie zachowują się setki mieszkańców, pogarsza się jakość zebranych surowców, rosną koszty ich doczyszczania, a miasto ma coraz większy problem z osiągnięciem wymaganych poziomów recyklingu. Ostatecznie rachunek za to płacimy solidarnie wszyscy.

RENATA KAROLEWSKA



Ceny odbioru i zagospodarowania odpadów systematycznie rosną. W Zgierzu w 2021 r. za tonę odpadów zmieszanych płaciliśmy 1021 zł, dziś już 1366 zł. Odbiór bioodpadów i szkła kosztował wówczas poniżej 900 zł za tonę. Obecnie tona bioodpadów to wydatek 1220 zł, a szkła – 1058 zł. Pozostałe odpady segregowane, czyli papier, tworzywa sztuczne i metale, zdrożały z 913 zł do 1166 zł za tonę.

Przyczyn podwyżek jest kilka. Rosną ceny paliw, energii, transportu i wynagrodzeń. Droższe są utrzymanie instalacji, przetwarzanie śmieci, spełnianie norm środowiskowych oraz zagospodarowanie tego, czego nie można ponownie wykorzystać. Szczególnie kosztowne pozostają odpady zmieszane, z których odzyskanie wartościowych surowców jest bardzo trudne.

Dziesięć tysięcy ton i 26 milionów złotych

W ciągu roku ze Zgierza wywozimy średnio niemal 10 tys. ton odpadów. Aż 51 proc. stanowią odpady niesegregowane, ponad jedną trzecią bioodpady i odpady wielkogabarytowe, a zaledwie 13 proc. odpady zbierane selektywnie. W 2026 r. koszt ich wywozu wyniesie około 26 mln zł.

Segregacja jest jednak nie tylko obowiązkiem ekonomicznym, ale i ekologicznym, bo im więcej dobrej jakości surowców trafi do właściwych pojemników, tym większa szansa, że zostaną ponownie wykorzystane i nie postrakowane jak kosztowny odpad zmieszany.

Znaczenie ma również wymagany prawem poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. Za 2025 r. wynosił on 55 proc. Tymczasem Zgierz osiągnął nieco ponad 44 proc. Nie był pod tym względem wyjątkiem. Sieradz uzyskał około 47 proc., Konstantynów Łódzki – około 40 proc., Łódź – niespełna 30 proc., a Zduńska Wola – 25,91 proc. Ale w tym roku wymagany poziom wzrasta już do 56 proc. Poprzedzka jest więc coraz wyżej, a bez



Miasto zainwestowało w dzwony ustawione przy budynkach wielolokalowych z otworami, które uniemożliwiają wrzucanie całych worków. Jak widać, nadal zbyt wiele osób nie zamierza poświęcić kilku minut na złożenie, zgniecenie lub podarcie opakowania

dokładniejszej segregacji trudno będzie do niej sięgnąć.

Zdjęcie zamiast wpisu

Na pewno każdy z nas spotkał się z pytaniem, po co segregować, skoro i tak wszystko trafia „do jednego worka” w śmieciarkach. Urzędnicy sugerują, żeby w takich sytuacjach robić zdjęcie, zapisać numer rejestracyjny pojazdu i nazwę firmy, a następnie przekazać informację do urzędu. Tylko takie zgłoszenie daje możliwość interwencji i poprawy, w przeciwnym razie do wpisu w Internecie, który na pewno podniesie emocje, ale nie rozwiąże problemu.

Bioodpady bez worków

Jakiś czas temu kontrowersje wzbudziła w Zgierzu zmiana polegająca na zbieraniu bioodpadów do pojemników zamiast worków. Mieszkańcy zwracali uwagę, że kosze trzeba czyścić, a w ciepłe dni mogą pojawiać się w nich robaki. Urzędnicy przekonują, że ta decyzja była dobrze przemyślana. – *Bioodpady zbierane w workach zawsze wymagają doczyszczania, czyli usunięcia pozostałości folii. Na jednej z łódzkich instalacji koszt tego procesu jest nawet wyższy niż cena samego zagospodarowania bioodpadów. Ponadto nie każdy brązowy worek jest biodegradowalny, a pracownicy instalacji nie mają możliwości sprawdzenia każdego z nich* – mówi Emilia

Pokrzepowicz, naczelniczka Wydziału Gospodarki Odpadami Komunalnymi UMZ i dodaje: – *Warto też zauważyć, że resztki folii rozkładają się na mikroplastik, który trafia do gleby, a później także do warzyw i owoców. Dlatego ograniczenie worków ma znaczenie nie tylko dla rachunku ekonomicznego, ale również dla jakości kompostu i środowiska.*

Najczęstsze błędy

Dokładna segregacja wymaga odrobiny wiedzy. W razie wątpliwości warto zajrzeć do ulotek lub na strony internetowe, gdzie można sprawdzić, co powinno trafić do konkretnego pojemnika.

Jednym z częstych błędów jest wrzucanie do szkła ceramiki, szyb i luster. Tymczasem zielone pojemniki są przeznaczone wyłącznie na szkło opakowaniowe, czyli przede wszystkim butelki i słoiki. Inne rodzaje szkła powinny trafić do odpadów zmieszanych lub budowlanych. – *Dodajmy, że opakowań nie trzeba myć. Wystarczy opróżnić je z zawartości. A jeśli przy segregacji się pomylimy, to i tak lepiej jest segregować niż wrzucać wszystko do odpadów zmieszanych. Z tych ostatnich nie ma praktycznie szans na odzyskanie frakcji nadających się do ponownego wykorzystania* – przypomina Emilia Pokrzepowicz.

Jeden mieszkaniec, wspólny koszt

Kontrolki pokazują, że w domach jednorodzinnych postępowania administracyjne dotyczące gospodarki odpadami należą do rzadkości. W budynkach wielolokalowych problemy są znacznie częstsze. W nich obowiązuje odpowiedzialność zbiorowa – wystarczy jedna lub dwie osoby ignorujące zasady, by konsekwencje poniosła cała wspólnota.

Segregacja wymaga więc nie tylko wiedzy, ale również kultury i troski o dobro wspólne. Dobra wiadomość jest taka, że poprawa zależy od prostych, codziennych decyzji. Opróżniona butelka, złożony karton i właściwie wybrany pojemnik nie wyglądają jak wielka ekologiczna rewolucja. Jednak pomnożone przez tysiące mieszkańców mogą oznaczać mniej odpadów zmieszanych, lepszy poziom recyklingu i niższe koszty dla nas wszystkich.



Fundusze Europejskie dla Łódzkiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Derby w okręgówce.

Udany start Boruty w IV lidze

W chwili zamykania numeru nie znaleźliśmy jeszcze wyniku pierwszych od dłuższego czasu derbów Zgierza. Mecz Boruta II – Włókniarz (6 września) omówimy w kolejnym miesięczniku, teraz skupmy się na rozgrywkach IV ligi i pierwszej drużynie Boruty.

JAKUB NIEDZIELA



Przed rozpoczęciem sezonu zespół z ul. Wschodniej wzmocnił się kilkoma zawodnikami. Z Akademii Widzewa przyszli młodzi gracze pola: Robert Grobel i Miłosz Frontczak, o miejsce w bramce rywalizować

będą Michał Kaczorowski (w zeszłym sezonie w szerokim składzie Lechii Gdańsk) oraz Tomasz Kucharski (ostatnio bramkarz III-ligowego GKS Bełchatów, ale mający też na koncie występy w II lidze w rezerwach ŁKS). – *Cały czas dążymy, by wzmocnić rywalizację na poszczególnych pozycjach, nikt nie powinien być pewny gry w pierwszym składzie* – tłumaczy Tomasz Kmiecik, szkoleniowiec Boruty.

Trzy zwycięstwa

Zgierzanie świetnie rozpoczęli sezon 2026/27. Wyjazdowy mecz z Sokołem Aleksandrów wygrali 3:0, a na listę strzelców wpisali się Artur Gieraga (x2) oraz Marcin Kacela. Dobrze zaczął się kolejny pojedynek ligowy ze Zjednoczonymi Stryków. Po trafieniu Mateusza Misiaka Boruta schodził na przerwę z jednobramkową przewagą. Niestety w drugiej połowie strzelali już tylko go-



Zwycięstwo z Sokołem na inaugurację rozgrywek. Boruta w ataku

ście i mecz zakończył się porażką Zgierzan 1:3. Tym ważniejszy był kolejny mecz z beniaminkiem IV ligi Concordią Piotrków. Boruta objął prowadzenie po uderzeniu Krystiana Kamińskiego w 33. minucie i kompletu punktów już nie dał sobie wydrzeć, m.in. dzięki świetnej interwencji obrońcy Vladysława Chrystiakova. Ostatni dotąd mecz przy ul. Wschodniej to zwycięstwo 3:1 nad Ekologiem Wojsławice (Robert Grobel, Artur Gieraga, Adam Król). Choć goście prowadzili do przerwy 1:0... – *Ekolog od początku ustawił się nisko, nastawił się na kontry* – mówi trener Tomasz Kmiecik. – *Na drugą połowę wysłaliśmy nie tyle z korektą nastawienia, ile ustawienia. Mieliliśmy szybciej rozgrywać piłkę i mocniej wy-*

korzystać boczne sektory. To nam otworzyło drogę do sytuacji i trzy z nich wykorzystaliśmy.

Szansa dla młodych

Szkoleniowiec powtarza, że kluczowa jest kontrola przebiegu gry na boisku oraz właściwa reakcja we fragmentach, gdy Boruta ma piłkę i gdy jej ma, tak aby przeciwnik nie mógł zaskakiwać Zgierzan. Tomasz Kmiecik jest w klubie również koordynatorem do spraw piłki jedenastoosobowej – pierwsza drużyna oraz zespół rezerw trenują grę w podobnym ustawieniu, aby ułatwiać przechodzenie najzdolniejszej młodzieży do pierwszego składu. – *Staram się być na każdym domowym meczu rezerw, obserwuję tych chłopaków* – podkreśla szkoleniowiec. – *W środy organizujemy treningi w szerszej formule, na które przychodzą też zawodnicy drugiej drużyny. Już teraz pojawiają się w pierwszym składzie, przykładem np. Alex Czapnik, który na kilka minut wszedł w mecz z Ekologiem. Na bieżąco będę sprawdzał, jak młodzi funkcjonują w środowisku seniorskiej drużyny, choć wiem, że po awansie z klasy A do okręgówki muszą oswoić się z trudnymi realiami wyższej klasy rozgrywkowej.*

O tym, jak wygląda sytuacja Boruty II i Włókniarza – w październikowym wydaniu miesięcznika.

Sport

Niepełnosprawne dzieci też grają w piłkę...

Futbol jest wartością uniwersalną, która powinna być dostępną dla każdego, niezależnie od jego sprawności, statusu społecznego czy jakichkolwiek innych barier – to fragment preambuły projektu „Futbol Plus”. Za pięknymi słowami idą piękne działania. Na terenie kraju działa już ponad 50 akademii piłkarskich dla dzieci z niepełnosprawnością. Treningi odbywają się także w Zgierzu.

We wrześniu ruszył drugi sezon zajęć organizowanych na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przez fundację „W Grze o Uśmiech”. Bierze w nich udział około 30 dzieci w wieku szkolnym (7-14 lat) o różnym

stopniu niepełnosprawności. – *Założyciele, działacze i trenerzy często mają tu swoje pocięchy. Nie radziły sobie na ogólnodostępnych treningach, stąd wysłaliśmy z inicjatywą powołania akademii „Wilki w Grze” w ramach projektu „Futbol Plus”* – mówi Ewa Sicińska, współzałożycielka fundacji „W Grze o Uśmiech”. – *Są tu dzieci ze Zgierza, Aleksandrowa, także z Lutomierska i Łodzi.*

Treningi odbywają się w każdą niedzielę na zgierskim MOSiR (15.00-17.00), dzieci wyjeżdżają też na turnieje – we wrześniu zagrali w Lublinie i Płocku, w listopadzie w Radomiu, a w grudniu w Warszawie. Zespoły dobierane są pod względem motorycznym i mentalnym,



Trening w Zgierzu

tak aby w jednej grupie znalazły się dzieci o podobnym stopniu niepełnosprawności. Możliwe, że w przyszłości uda się zorganizować ogólnopolski turniej dzieci z niepełnosprawnością na obiektach MOSiR. (jn)

Nr konta fundacji „W Grze o Uśmiech”:
09 1020 3378 0000 1602 0476 7119

To nie jest trudne!

Wyjątkowy projekt MOK-u o włączaniu sztuki w procesy edukacyjne

Sztuka może być czymś więcej niż kontaktem z kulturą – może pomagać młodym ludziom radzić sobie z codziennymi wyzwaniami, budować relacje, rozwijać kreatywność i uczyć współpracy. Z takiego przekonania powstał projekt „To nie jest trudne – włączanie sztuki w procesy edukacyjne”, skierowany do nauczycieli, edukatorów, animatorów kultury oraz osób prowadzących amatorskie grupy artystyczne. Jego realizacja odbędzie się dzięki dofinansowaniu pozyskanemu przez MOK Stary Młyn w programie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Twórczynie projektu, instruktorki Anna Perek-Kowalska i Kinga Pudełek chcą pokazać, że teatr, film czy literatura mogą stać się praktycznymi narzędziami wspierającymi pracę z dziećmi i młodzieżą. Według autorek w procesie grupowym sztuka może pomóc mierzyć się m.in. z wykluczeniem, hejtem, nieśmiałością czy trudnościami we współpracy, tworząc przestrzeń do poszukiwania

nowych, pozytywnych rozwiązań. Projekt ma być również odpowiedzią na codzienne wyzwania, z jakimi mierzą się nauczyciele i edukatorzy.

Jego realizacja rozpocznie się już w połowie września i potrwa do końca 2027 r. Inaugurację stanowić będzie konferencja, która odbędzie się 16 września o godz. 14.00, na którą zaproszeni są wszyscy zainteresowani tematem. W programie znajdują się m.in.: wykłady Andrzeja Horyzy i Anny Równy, prezentacja prowadzących warsztaty oraz debata „Sztuka na liście obecności” prowadzona przez Arkadiusza Walczaka.

Kolejnym etapem będą warsztaty psychologiczne, teatralne, filmowe i literackie, które w okresie od października 2026 r. do kwietnia 2027 r. poprowadzą zaproszeni specjaliści. Po zakończeniu uczestnicy będą mogli liczyć na wsparcie organizatorek.

Projekt jest zaproszeniem do eksperymentowania, popełniania błędów i poszukiwania własnych sposobów wykorzystania sztuki

Co zrobić, by nie dać się wypaleniu zawodowemu i poczuć na nowo ciekawość pracy?
Jak wypracować film, teatr i pisanie tekstów literackich w szkole?
Jak obudzić w dzieciach i młodzieży kreatywność?
Jak rozwiązywać problemy w grupie i wspierać jej integrację?

TO NIE JEST TRUDNE

WŁĄCZANIE SZTUKI W PROCESY EDUKACYJNE

CYKL WARSZTATÓW TEMATYCZNYCH:
♦ DLA NAUCZYCIELI, EDUKATORÓW I ANIMATORÓW
♦ MAŁE GRUPY, 100% PRAKTYKI
♦ BEZPŁATNY UDZIAŁ

KONFERENCJA OTWIERAJĄCA:
16 WRZEŚNIA
MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
UL. DŁUGA 41A

Grafika: plakat - dośle
poniedziałek/wtorek

DARMOWE WEJŚCIE W KONFERENCJĘ OD WRZEŚNIA DOSTĘPNE NA
WWW.STARYMLYNZGIERZ.PL I W KASIE MOK

STARY MŁYN Miejski Ośrodek Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, województwa śląskiego i Funduszu Promocji Kultury

w edukacji. – *Chcemy zaprosić do udziału wszystkich, którzy na co dzień towarzyszą młodym ludziom i szukają nowych sposobów wspierania ich rozwoju. Wierzymy, że sztuka może być ważnym narzędziem w tej pracy – podkreślają Anna Perek-Kowalska i Kinga Pudełek.*

O szczegółach inicjatywy informuje strona internetowa www.starymlynzgierz.pl/projekty/to-nie-jest-trudne. Patronat Honorowy nad projektem objął Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (mz)

A to ciekawe

Urlop z książką. Nowy luksus to... święty spokój

RENATA KAROLEWSKA



Część z nas już po, część – przed wakacjami. Tymczasem okazuje się, że spędzanie przerwy od pracy i nauki przeżywa swoje przeobrażenie. Jeszcze niedawno urlop trzeba było „wykorzystać na

maksą”: zobaczyć, co się da, sfotografować, odhaczyć i najlepiej wrócić bardziej zmęczonym niż było się przed wyjazdem, ale za to z pamięcią telefonu zapełnioną po brzegi. Jednak w ostatnim okresie coraz więcej turystów wybiera zupełnie inny scenariusz. Wyjeżdżają, żeby... poczytać.

Trend doczekał się już własnej nazwy: bookbound. Z danych turystycznego portalu Skyscanner wynika, że 47 proc. ankietowanych podróżnych odbyło już albo rozważa wakacyjny wyjazd inspirowany literaturą. Co ciekawe, zainteresowanie hotelami z biblioteką wyraźnie rośnie – wykorzystanie takiego filtra podczas wy-



Urlop z książką staje się coraz bardziej popularny szczególnie wśród osób, które cały rok żyją w sporym napięciu

szukiwania noclegów zwiększyło się w ciągu roku o 70 proc. I nie chodzi wyłącznie o tropienie śladów ulubionych pisarzy czy odwiedzanie miejsc znanych z powieści. Coraz większą popularność zdobywają tzw. reading retreats, czyli wyjazdy, których najważniejszym punktem programu jest... brak programu. Książka, cisza, wygodne miejsce do siedzenia, czasem ogród, morze

albo góry za oknem. Bez presji, że skoro już przyjechaliśmy, koniecznie trzeba coś zrobić czy zobaczyć. Nic nie trzeba!

Takie wyjazdy szczególnie przyciągają osoby szukające odpoczynku od nadmiaru bodźców, ekranów i codziennego pośpiechu. „National Geographic” wskazuje, że rozwój turystyki literackiej napędzają m.in. społeczności, jak BookTok, kluby książki, a także coraz bogatsza oferta wyjazdów przygotowanych specjalnie dla czytelników.

Branża turystyczna oczywiście szybko zorientowała się, że na ciszy też można zarobić. Hotele rozbudowują biblioteki, organizatorzy proponują pobyty bez napiętych harmonogramów, a literackie miejscowości i domy pisarzy stają się celem osobnych podróży.

I może właśnie o to chodzi. W świecie, w którym nawet odpoczynek coraz częściej zamienia się w zadanie do wykonania, największym luksusem okazuje się czas, którego nie trzeba nikomu udowadniać. Wystarczy książka. I wyłączony telefon. Co Państwo na to?

Zielona obietnica, kosztowna pułapka.

Jak nie dać się oszukać na OZE?

Telefon od „technika”, pismo przypominające urzędowe zawiadomienie i informacja o dotacji, która przypadnie jeszcze dziś. Potem szybka wizyta, „wyjątkowy rabat”, umowa z kredytem i podpis złożony, zanim zdążymy policzyć koszty. Tak często zaczyna się inwestycja, która zamiast obniżyć rachunki, staje się finansowym ciężarem. Problem nie jest marginalny. To już plaga – w pierwszym kwartale tego roku UOKiK informował o nałożeniu ponad 7 mln zł kar na firmy z branży OZE.

Mechanizm zwykle opiera się na wprowadzeniu klienta w błąd w sprawie dofinansowania lub przyszłych oszczędności, konieczności natychmiastowego podpisania umowy wraz z finansowaniem oraz późniejszym utrudnianiu rezygnacji. Naszą czujność powinny zwiększyć zapewnienia o „zerowych rachunkach”, pewnej dotacji, obowiązkowym serwisie czy promocji ważnej tylko jednego dnia. Podobnie jak podszywanie się pod pracowników urzędu lub zakładu energetycznego, zakładanie klientowi skrzynki e-mail, posługiwanie się jego telefonem przy zawieraniu kredytu czy odmowa pozostawienia kopii dokumentów.



Umowa powinna precyzyjnie wskazywać markę, model i moc urządzeń, zakres prac, pełną cenę, termin montażu, zasady gwarancji i serwisu. Jej częścią powinien być rzeczywisty audyt budynku. Przy fotowoltaice potrzebna jest prognoza rocznej produkcji, uwzględniająca zacienienie i poziom autoconsumpcji. Przy pompie ciepła – zapotrzebowanie domu na energię, stan ocieplenia, rodzaj grzejników oraz przewidywane zu-

życie prądu. Nie wystarczy ogólna tabelka przygotowana bez oględzin nieruchomości. Warto porównać co najmniej kilka ofert i nie zgadzać się na późniejszą, jednostronną zmianę urządzeń lub ceny.

Osoba zawierająca umowę przez Internet lub podczas umówionej wizyty w domu ma zazwyczaj 14 dni na odstąpienie. Gdy akwizytor pojawił się bez zaproszenia – 30 dni.

Polskie sądy stawały już po stronie klientów, uznając na przykład, że proponowana pompa nie nadawała się do instalacji w konkretnym domu. To jednak nie oznacza łatwej wygranej – to raczej droga przez mękę. Dlatego, zanim złożymy podpis, sprawdźmy firmę w CEIDG lub KRS, a jej wcześniejsze praktyki – na stronie UOKiK. Model pompy można z kolei zweryfikować na Liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (ZUM), pamiętając, że obecność urządzenia w zestawieniu nie oznacza z automatu, że pasuje ono do naszego domu. Przed podpisaniem umowy warto pokazać ją choćby Powiatowemu Rzecznikowi Konsumentów w Zgierzu, który przyjmuje przy ul. Długiej 49. Pomoc jest bezpłatna. (rk)

R E K L A M A

City Park

Żyj bliżej natury
Mieszkania premium w zielonym sercu Zgierza

Biuro sprzedaży
730 965 292
730 965 608

od 8200 zł/m²
Komórka lokatorska
w cenie mieszkania!

osiedlecitypark.pl

Fotostarzenie.

Niewidzialni wrogowie skóry

Nawet 80 proc. widocznych oznak starzenia twarzy wynika nie z wieku, ale z długotrwałej ekspozycji na promieniowanie słoneczne. Ma na to wpływ nie tylko promieniowanie ultrafioletowe, lecz także światło niebieskie emitowane przez ekrany komputerów i smartfonów oraz promieniowanie podczerwone, którego nie widzimy, ale odczuwamy jako ciepło.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Zmarszczki, przebarwienia, utrata jędrności czy popękane naczynka często są skutkiem wieloletniego działania promieniowania, a nie wyłącznie naturalnego upływu czasu. Fotostarzenie rozwija się powoli – uszkodzenia kumulują się i po latach zaczynają być wyraźnie widoczne. Promieniowanie powoduje powstawanie wolnych rodników: bardzo reaktywnych cząsteczek uszkadzających komórki. Atakują one włókna kolagenu i elastyny odpowiedzialne za sprężystość skóry. Pojawiają się przebarwienia, a zmarszczki pogłębiają się szybciej.

Słońce – przyjaciel i wróg

Światło słoneczne jest niezbędne do życia. Wpływa na nasze samopoczucie, reguluje rytm dobowy i dzięki niemu organizm produkuje niezwykle ważną witaminę D. Problem pojawia się wtedy, gdy ekspozycja jest zbyt długa lub skóra pozostaje bez odpowiedniej ochrony.

Promieniowanie słoneczne składa się z kilku rodzajów fal. Najbardziej znane jest promieniowanie ultrafioletowe, które ma trzy zakresy. UVA stanowi około 95 proc. promieniowania UV docierającego do nas. Przenika przez chmury oraz szyby okienne, dociera głęboko do skóry właściwej i odpowiada przede wszystkim za fotostarzenie. UVB dociera płycej – to ono powoduje zacerwienie skóry i oparzenia słoneczne, ale powoduje też produkcję witaminy D. Nadmierna ekspozycja zwiększa ryzyko mutacji DNA prowadzących do rozwoju nowotworów skóry. UVC jest najbardziej niebezpieczne, ale zatrzymywane przez warstwę ozonową.

Jeszcze kilkanaście lat temu większość kremów chroniła głównie przed UVB. Obecnie coraz większy nacisk kładzie się na ochronę przed UVA – to te promienie mają dość stabilny poziom przez cały rok (w przeciwieństwie do UVB, które w naszej szerokości geograficznej są znikome poza porą letnią).

Skrót SPF na opakowaniach kremów przeciwsłonecznych dotyczy promieni UVB i informuje, ile razy dłużej można przebywać na słońcu bez wystąpienia rumienia. Co ciekawe, różnice między wysokimi filtrami nie są duże: SPF 15 zatrzymuje około 93 proc.



Skrót SPF na opakowaniach kremów przeciwsłonecznych dotyczy promieni UVB i informuje, ile razy dłużej można przebywać na słońcu bez wystąpienia rumienia

promieni UVB, SPF 30 – około 97 proc., SPF 50 – około 98 proc., SPF 100 – około 99 proc. Nawet najwyższy filtr nie blokuje całkowicie promieniowania.

Skrót PA dotyczy ochrony przed promieniowaniem UVA. Im więcej plusów następuje po tym skrócie, tym wyższa ochrona.

Czy monitor może postarzyć skórę?

Czy światło emitowane przez urządzenia elektroniczne również wpływa na kondycję skóry? Niestety tak. Jednym z najczęściej wymienianych czynników jest HEV, czyli światło niebieskie. Jego największym źródłem pozostaje oczywiście słońce. Ekrany komputerów, telewizorów czy telefonów emitują go wielokrotnie mniej, jednak ze względu na codzienny, wielogodzinny kontakt naukowcy postanowili dokładniej zbadać jego wpływ na organizm. Okazuje się, że światło HEV może pobudzać powstawanie wolnych rodników oraz zwiększać stres oksydacyjny w komórkach skóry. U niektórych osób, zwłaszcza z ciemniejszą karnacją, obserwowano także nasilenie przebarwień pozapalnych i melasmy, czyli trudnych do usunięcia plam pigmentacyjnych.

Producenci kosmetyków coraz częściej wzbogacają kremy o składniki chroniące przed HEV. Wykorzystują między innymi barwne pigmenty, tlenki żelaza oraz silne antyoksydanty, takie jak witaminy C i E, koenzym Q10 czy ekstrakty roślinne neutralizujące wolne rodniki.

Niewidzialne źródło ciepła

Kolejnym rodzajem promieniowania słonecznego jest IR, czyli promieniowanie pod-

czerwone. Choć go nie widzimy, odczuwamy je jako przyjemne ciepło padające na skórę. Przez wiele lat uważano, że podczerwień jest całkowicie nieszkodliwa. Dzisiaj wiadomo, że długotrwała ekspozycja na intensywne promieniowanie IR może również przyczyniać się do starzenia skóry.

Promieniowanie podczerwone dociera głęboko do tkanek. Pobudza produkcję wolnych rodników oraz enzymów rozkładających kolagen. W rezultacie skóra stopniowo traci jędrność i elastyczność. Efekt ten jest znacznie słabszy niż w przypadku promieniowania UVA, ale przy wieloletniej ekspozycji może mieć znaczenie.

Nie istnieją klasyczne filtry przeciwsłoneczne skutecznie blokujące całe promieniowanie IR. Zamiast tego producenci stosują składniki o działaniu antyoksydacyjnym, które pomagają ograniczać skutki stresu oksydacyjnego.

Kontrowersje wokół filtrów przeciwsłonecznych

Współczesne kosmetyki przeciwsłoneczne wykorzystują dwa podstawowe rodzaje filtrów – mineralne i chemiczne. Filtry mineralne, nazywane również fizycznymi lub nieorganicznymi, opierają się głównie na dwóch składnikach: tlenku cynku oraz dwutlenku tytanu. Szczególnie dobrze chronią przed promieniowaniem UVA i UVB. Są bezpieczne, fotostabilne, uznawane przez organizacje certyfikujące. Są jednak gęstsze, trudniejsze do równomiernego rozprowadzenia i zostawiają białawy ślad. Aby uniknąć białego filmu w kremach do twarzy, producenci stosują pigmenty – krem tonujący, pełniąc równocześnie funkcję lekkiego podkładu.

Drugą grupę stanowią filtry chemiczne, określane także jako organiczne. Wokół niektórych od dawna pojawiają się kontrowersje. Należą do nich m.in. oxybenzone, octinoxate, octocrylene, homosalate. Substancje te są podejrzewane o działanie zaburzające układ hormonalny, przenikanie przez skórę do krwi, reakcje alergiczne, wpływ na rafy koralowe i organizmy wodne. Dlatego dobre marki ich unikają, stosując filtry chemiczne nowocześniejszej generacji o niskim potencjale przenikania do krwiobiegu.

Niektóre rośliny produkują własne „filtry przeciwsłoneczne”. Substancje chroniące je przed nadmiernym promieniowaniem UV są obecnie badane jako potencjalne składniki kosmetyków przyszłości.

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



Kiedy do ciekawych i pięknych miejsc postanawiamy wrócić po raz kolejny, nie wystarcza nam zwykłe przemierzanie tych samych ulic i zaułków. Pojawia się pokusa dogłębnego poznania jakiegoś wycinka świata związanego na przykład z jakąś osobą. Po odbyciu podróży śladami Gustawa Klimta zapukał do naszej świadomości inny wielki malarz – Alfons Mucha, a przy okazji o chwilę uwagi poprosił wspaniały pisarz Bohumil Hrabal.

Pierwsze kroki kierujemy do Kerska, położonej w lasach miejscowości niedaleko Pragi. To trochę takie nasze Sokolniki. Szybko zauważamy miejsca pojawiające się w twórczości pisarza bądź nawiązujące do jego postaci i stylu życia, jak gospoda Hajenka Kersko, znana z opowiadania „Święto przebieśnięgów” czy koty zasiedlające przystanki autobusowe, jakie mieszkały w słynnej Chacie Hrabala – domu letniskowym, który w latach 1965–1996 był jego pracownią literacką. Nie dane jest nam zajrzeć do środka, bo drzwi muzeum, którym jest obecnie dom pisarza, otwierają się dopiero w południe, a nas goni czas. Jednak „odwiedzamy” autora „Pociągów pod specjalnym nadzorem” na cmentarzu w pobliskim Hradištku. Tu również straż przy mogile pełni ulubione przez Hrabala koty.

Z Mnichovic, gdzie zamieszkaliśmy, docieramy pociągiem do Pragi. Nie są to już te hrabalowskie pociągi, jednak coś z tej romantyki pozostało. Dworzec główny w Pradze przytłacza swoim ogromem i natężeniem ruchu. Nas interesuje jednak tylko jego skromny wycinek, czyli Hala Josefa Fanty.



Mucha nie siada

W tworzeniu tego przepięknego dzieła w stylu Art Nouveau lub Praskiej Secesji nie brał osobiście udziału Alfons Mucha, jednak jego prace stały się inspiracją dla Josefa Fanty i jego współpracowników.

Z dworca mamy już tylko krótki spacer do Muzeum A. Muchy, mieszczącego się na pierwszym piętrze Pałacu Kaunickich. W zachwycających wnętrzach zgromadzone są dziesiątki prac artysty. Podziwiamy oryginalne plakaty do paryskich przedstawień Sarah Bernhardt, które to dzieła rozpoczęły oszałamiającą karierę Muchy we Francji. Wśród eksponatów znajdują się też alegoryczne cykle obrazów, jak „Cztery pory roku” czy „Cztery pory dnia” albo „Cztery sztuki”. Zobaczyć tutaj możemy również komercyjne projekty znajdujące zastosowanie w reklamie luksusowych jak na owe czasy produktów. Ostatnia sala stanowi nawiązanie do dzieła życia Alfonsa Muchy, czyli „Epopei Słowiańskiej”, którą w całości okazałości obejrzymy w Morawskim Krumlowie.

Miejski Dom albo Obecni Dům to niewątpliwie perełka architektoniczna mająca szczególne znaczenie dla Czechów w czasach odrodzenia narodowego. Wchodząc do budynku, w którym odbywają się wspaniałe koncerty, przedstawienia i wydarzenia publiczne, mijamy Municipal House Restaurant. Przepiękne, secesyjne wnętrza posłużyły jako scenografia w filmie „Obsługiwałem angielskiego króla” na podstawie prozy Hrabala. Wśród wielu pięknie dekorowanych sal interesuje nas szczególnie Sala Burmistrza, którą w całości zaprojektował, a w części wykonał osobiście Alfons Mucha. Sala przepełniona jest patriotyzmem, jakim pałał jej twórca. Z sufitu wspartego przez osiem nisz przedstawiających czeskie cnoty narodowe uosobione przez słynnych przedstawicieli tego narodu, patrzy na nas „Słowiańska zgoda” – monumentalny fresk przedstawiający

zjednoczenie narodów słowiańskich, co było marzeniem Muchy.

Po nieudanej próbie zobaczenia witrażu z 1931 r. w katedrze św. Wita udajemy się na Wyszehrad. Tutaj na starym cmentarzu, wśród mnóstwa monumentalnych pomników, odnajdujemy „Slavine”, czyli panteon najbardziej zasłużonych dla kultury i sztuki Czechów.

Opuszczając miejsce wiecznego spoczynku artysty, udajemy się do Ivančic – miejsca jego urodzin i dzieciństwa. Tutaj, w starym ratuszu, odwiedzamy Muzeum Alfonsa Muchy, w którym na dole dodatkowo obejrzeć można wystawę poświęconą słynnemu aktorowi Władimirowi Mensikowi. Po drugiej stronie placu znajduje się kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie Mucha śpiewał w chórze.

Ostatnie miejsce to ukoronowanie twórczości artysty. Na zamku w Morawskim Krumlowie wyeksponowana jest „Epopeja słowiańska”: 20 monumentalnych płócien przedstawia najważniejsze, zdaniem artysty, wydarzenia z dziejów słowiańszczyzny.

Podróż śladami naszego bohatera można by kontynuować we Francji, Niemczech czy USA, bo był on bardzo twórczym człowiekiem! Wiadomo, „Mucha nie siada” 😊.



Lato, lato...

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Od wschodu do zachodu, od morza po góry. Kto tylko zechce, może mieć ręce pełne kwiatów, ziół i... chwastów. Cudownych roślin! Bo kto je pozna, ten doceni ich walory.

Lato jest czasem, w którym śmieiej możemy zwrócić się ku naturze. Zostawić w domu telefon i komputer, aby posłuchać ciszy w otwartej przestrzeni, przyjrzeć się kolorom, poczuć zapachy, dotknąć mchu, posmakować macierzanki lub płatków dzikiej róży...

Nie trzeba szukać ekstremalnych warunków, aby zmierzyć się z przyrodą. Można położyć się na trawie i obserwować życie, które pulsuje pod każdym, choćby najmniejszym listkiem; a spacer lub zabawa na łące pozostawią niezatarte wspomnienia.

Pamiętam z dzieciństwa, gdy podczas wakacji w Poroninie zachorowałam na koklusz. Męczył mnie straszny kaszel i nie mogłam brać udziału w górskich wyprawach. Musiałam pozostawać w pobliżu domu i bawić się na polanie. Rosły tam

przeróżne rośliny, ale najbardziej przypadła mi do gustu koniczyna łąkowa. Znosiłam na kocyk całe jej naręcza. Podziwiałam czuprynkowate kwiaty zebrane w kuliste główki i trójlistkowe liście z białawą plamką w kształcie strzałki.

Układałam z nich wymyślne kompozycje i bukiety, a tato uczył mnie wypłatać wianki.

To była próba cierpliwości!

Gdy przylatywały trzmiele lub pszczoły, musieliśmy w bezruchu znosić ich towarzystwo...

To była próba odwagi!

Pewnego razu, krowa naszych gospodarzy obwąchała mój wianek i powolnym ruchem swoich miękkich warg zgarnęła go do pyska i z wyraźną wdzięcznością... pochłonęła!

Śmiała się z nas gaździna w dwójnasób! Nie dość, że danie wykwentne, to jeszcze po pańsku podane! A dla nas była to przygoda i nauka zarazem. Piękna i wonna! ●

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka. Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

fb: Art.Gallery
Anna Kopeć-Twardowska



Refleksja o książce Zawsze mówić prawdę

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Bywa, że chcemy wygłosić krótkie przemówienie z okazji kolejnych urodzin dziecka, podczas ceremonii ślubnej lub innej uroczystości rodzinnej. Pomocna może okazać się książka Terry'ego Szuplaty „Sztuka mówienia”.

Wieloletni autor przemówień Baracka Obamy przypomina, że nikt nie uniknie sytuacji wymagających publicznego zabierania głosu, a jednocześnie nikt nie rodzi się doskonałym mówcą. Dodaje, że są ludzie, którzy bardziej boją się publicznych wystąpień niż węży na pokładzie samolotu. Szuplat przekonuje jednak, że umiejętności przemawiania można się nauczyć i doskonalić je przez całe życie. Autor zachęca do lektury swojej książki, podkreślając, że każdy z nas może znaleźć się w sytuacji wymagającej wystąpienia publicznego. Czasem trzeba zabrać głos podczas spotkania lokalnej społeczności, innym razem zaprezentować nowy produkt w imieniu firmy, a kiedy indziej wystąpić na rodzinnym forum, by przekonać bliskich

do ważnej sprawy. Naturalnie, książka nie jest nudnym wykładem o sztuce przemawiania. Autor zabiera także czytelnika za kulisy Białego Domu oraz na pokład Air Force One. Szczególnie intrygujące są opisy przygotowań do wizyty prezydenta w Japonii, zwłaszcza w Parku Pamięci Pokoju w Hiroszimie, a także do podróży do Wietnamu. Najcenniejsze pozostają refleksje dotyczące samej sztuki przemawiania. Autor przypomina, że najważniejsze jest dobre rozpoczęcie wystąpienia. Odwołuje się przy tym do tzw. efektu pierwszego wrażenia, dobrze znanego psychologom. Badania pokazują, że o ocenie drugiego człowieka decydują pierwsze sekundy kontaktu. Dlatego, gdy stajemy przed koniecznością wygłoszenia toastu, podziękowania współpracownikom odchodzącym na emeryturę czy krótkiego przemówienia na rodzinnej uroczystości, musimy przede wszystkim uwierzyć, że mamy coś ważnego do powiedzenia. Jeśli chcemy opowiedzieć coś o sobie, warto zrobić to z przymrużeniem oka. Jeśli zamierzamy zażartować, dobrze jest nadać żartowi głębsze znaczenie. A przede wszystkim należy zawsze mówić prawdę. ●

Sztuka mówienia

SPRAW, ŻEBY CIĘ SŁUCHANO –

SEKRETY SPEECHWRITERA

BIAŁEGO DOMU

Terry Szuplat

PORADNIK TWÓRCY PRZEMÓWIEŃ

BARACKA OBAMY

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

XVII MEMORIAŁ

im. Władysława Lisieckiego

19 WRZEŚNIA 2026 r.

OD JUNIORA DO SENIORA

START GODZ. 10.00

PARK MIEJSKI W ZGIERZU

BIEGI
ZABAWA DLA DZIECI
KONKURENCJE
POKAZY SPORTOWE
WRĘCZENIE NAGRÓD

SPONSORZY

Zgierz STALBET BRAWO GRUZ SKYFIT SUPER GADGETY PUCH

CENTRUM KAMPANIA DOBROGOŚCI Siatek S. WIELKOPOLSKA WYSTAWIARZ & MOREL DANKAR

patronat honorowy: M. S. R. venita HERBY OSHEE PRACOWNIA "A.P.K." R.C. & M. WIELKOPOLSKA SFT reface

ZAPISY I INFORMACJE: www.memorial-lisieckiego.pl

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Byłych Działaczy Zawodników i Sympatyków K.S. "Boruta" Zgierz

I Festiwal Jazzowy 2026

Zgierz

podszyci JAZZEM

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

26 września
Roland Abreu & The Cuban Latin Jazz
„muzyka Buena Vista Social Club w jazzowym wydaniu”

24 października
P.G.R. - Native Jazz Trio (PL/SW/US)
„polskie i szwedzkie melodie ludowe z domieszką amerykańskiego west-coast jazzu”

28 listopada
Gosia Hutek Quartet
„projekt, osadzony w nurcie nowoczesnego jazzu akustycznego, oparty na autorskich kompozycjach liderki”

Dyrektor programowy: Grzegorz Rogala

Bilet na pojedynczy koncert: **50 zł** i Karnet na wszystkie koncerty: **210 zł**. Do nabycia w kasie i na stronie biletystarymlynzgierz.pl

patronat honorowy: Miasto Zgierz Międzywojewódzka Biblioteka i Muzeum Regionalne

organizatorzy: JADY MŁYN BUGALA MUSIC

patroni medialni: Zgierz Młyn Pradok



don
TONKI

By uleczyć rany i wygoić blizny
Zapukała wojna do swojej ojczyzny
Łubu dubu du
Obudziła śpiących wołaniem na trwogę
Roztańczyła mroczną bitewną pożogę
I ruszyła dalej w ostateczną drogę
Do utraty tchu

narysowała: asia
napisał: wojtek

Oleksiewicz

ROSSMANN



**Tu tworzymy zespół,
w którym każdy ma
znaczenie!**

Sprawdź aktualne oferty w:

- drogeriach
- centrach dystrybucyjnych
- centrali

Dołącz do nas!

www.kariera.rossmann.pl

